

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
W. Ino Zamkowa 2. Telefony Redakcji  
17-22. Administracji 228. Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej d.  
poł. Sekretarz Redakcji przyjmie co  
dziennie od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie, Ko-  
szkowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu lub przesyłką pocztową 4zł.  
zagranicą 7 zł. Konto PKO. Nr. 700.724.  
Opłata pocztowa uszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych  
nie zwraca. Administracja n.e. uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń.



**Kwestje społeczne i gospodarcze  
były dla nas zawsze czemś wtórnym,  
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,  
którym był zawsze testament wielko-  
mocarstwa polskiej realizowany  
swego czasu przez Władysława IV,  
poetyzowany w czasach niewoli przez  
Sienkiewicza, restaurowany pod Kij-  
wem przez Piłsudskiego.**

ROK XVII. Nr. 87 (5011)

WILNO WTOREK 29 MARCA 1938 R.

CENA 20 GR.

## Czy narodziny polskiego imperjalizmu?

Słusznie podkreślają dzienniki, że epizod z ultimatum litewskim wykazał solidarność naszego społeczeństwa, stwierdził że jednak na dźwięk pobudki wojskowej, na odgłos ciągnących ku granicy armat, nasze skłócone, podzielone społeczeństwo znalazło się nagle w ciągu tych dwu historycznych dni w zwartych szeregach.

Te dwa dni pokazały jeszcze coś więcej. Pokazały że jednak na dnie duszy polskiej spoczywa iskra imperjalizmu, że nie zdołały jej zagasić zupełnie pacyfizm „intelektualistów”, lewicowość wszelkich międzynarodówek i koncepcje Polski etnograficznej. Jeszcze nie tak dawno oficjalny organ obozu piłsudczykowskiego nazywał pogardliwie „swawolnym Dziem” pismo, które rozważało możliwość powstania na terytorjum Rosji wolnych republik. A teraz? W lwowskiej Czytelni Akademickiej wychowanek Stanisława Grabskiego — twórca Traktatu Ryskiego — uchwalali jednogłośnie marsz wojsk polskich na Kowno i Kłajpedę!

Jako simplex servus idei imperjalizmu polskiego miałbym pewne prawo do udziału w radości, jaką mimo wszystko musiał przeżyć w tych dniach odczuwać wielką a nie strudzoną Chorażę tej idei — Stanisław Mackiewicz. Skoro jednak obecnie podniecenie pierwszych dni minęło, warto zastanowić się nieco spokojnie a obiektywnie nad tą dwudniową mobilizacją imperjalizmu polskiego.

Istnieje dowcip na temat „obrazy narodu polskiego”. Miał ją mianowicie popełnić Juliusz Słowacki swoją apostrofą o pawiu narodów i papudze! Trudno powiedzieć, czy społeczeństwo nasze jest mniej lub bardziej od innych podatne na wpływ i przykład tego, co robią inni zagranicą, u siebie. To jednak pewna, że my jesteśmy na to bardzo wrażliwi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przeżywamy obecnie w Polsce tak silny proces narastania prądów an-

tymickich został w głównej mierze wywołany rasizmem Hitlera, jest refleksem fali antysemityzmu niemieckiego. Otóż mamy wrażenie, że i w wypadku naszego imperjalizmu litewskiego ostatnich dni działał przykład Hitlera. Jeszcze dwa, trzy lata temu, w epoce Brianda, Stresemanna i Waldemara, myśl o koncentracji wojsk nad granicą, wydałaby się nam po czątkiem strasznych wypadków. Przykład Hitlera w otwartym aucie przejeżdżającego granicę austriacką oddziaływał na nas bezwzględnie. A może też człowiek z ulicy rozumiał podświadomie to, co Mackiewicz wypowiadał w swym cyklu artykułów, że mianowicie Anschluss będzie klęską dla Polski, jeśli nie uzyskamy zań własnej rekompensaty gdzieś indziej.

Iskra imperjalizmu, spoczywająca gdzieś daleko na dnie duszy Polaka wybuchła jednakowoż w chwilach ważkich. Stało się tak w maju 1920 r., gdy padł Kijów, gdy wojska nasze stanęły na Dnieprze. Witał przecież wtedy Marszałek, wracający z Kijowa nie kto inny jak Wojciech Trampeczyński Stanisław Estreicher nie oparł się urokowi chwili i on stańczyk, konserwatysta, profesor nie wspólnie z kresami nie mający, pisał wzruszony w Czasie artykuł. Czego nam jednak brak, to imperjalizmu — na codzień.

Brak nam imperjalizmu na codzień, to znaczy tego powszechnego przeświadczenia, głębokiego przekonania u każdego obywatela że Polska winna być potężnym państwem, że nie powinna zasklepić się we własnych tylko sprawach i kłopotach, ale że winna mieć zdrową ambicję wpływania na bieg historii najbliższych sąsiadów, w pierwszym zaś rzędzie, że winna kształtować stan rzeczy na Wschodzie Europy, między Bałtykiem a Morzem Czarnym. To rzecz pierwsza. Powtóre z powyższego założenia wychodząc, każdy Polak winien wypracowywać program, w jaki sposób i w jakim kierunku

winna Polska na bieg wypadków na Wschodzie Europy wpływać. Mówimy każdy Polak nie dla frazeologii, ale w głębokim przekonaniu, że istotnie każdy Polak a nie tylko co dziesiąty, czy co dwu dziesty winien zadaniem wielkoimperjalnego Polski interesować się, gdyż w przeciwnym wypadku brak jest tej potężnej fali społecznej, która ponosi naród w decydującej chwili do wielkich czynów. Dalej, tylko w wypadku powszechnego przejęcia się społeczeństwa zadaniem wielkoimperjalnego Polski mamy gwarancję, że nasz program imperjalny będzie mógł być rozpracowany długim szeregiem lat wysiłku a przez to i realny.

Na epizodzie litewskim mieliśmy przykład imperjalizmu nierozpracowanego, nierealnego. Nagle postanowiliśmy iść do Kowna i Kłajpedy. Nie wiedzieliśmy tylko czy jako wrogowie, czy jako bracia. Na wiecach krzyliśmy o samolotach i o tankach ale w głębi duszy ludziliśmy się, że Kowno sta się Wiedniem i rzuci kwiaty wkraczającym oddziałom. Naturalnie były to próżne złudzenia. Przez ostatnie lata prowadziliśmy przecież jak wiadomo najgorszą politykę wobec mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie. Niepotrzebnie drażniłiśmy, raniliśmy Litwinów. W odpowiedniej chwili Kowno nie stęty nie przywitałoby nas tak jak Wiedeń powitał Führera.

Wypadki na Wschodzie Europy, nie mówimy tu już o epizodzie litewskim, postępują tymczasem coraz szybciej. Każą nam być przygotowanymi na wszelkie ewentualności, na wszelkie możliwe niespodzianki, nawet na takie, które wydają się nam dziś najbardziej nieprawdopodobnymi. Z prawdziwym też niepokojem musimy stwierdzić, że Polska swego programu imperjalistycznego tu nie rozpracowujemy.

Nie ustosunkowujemy się mianowicie do dwu kapitalnych zagadnień współczesnych. Pierwszym z nich jest zaczynający się

zupłynie wyraźnie rozkład Rosji Sowieckiej. Drugim — proces zbliżania się Ukraińców do Polski który Niemcy dziś uważają za najbardziej epokowe zdarzenie zasłane w Europie Wschodniej w ostatnich latach dwudziestu. Taki rewolucyjny wprost — na tle niedawnej przeszłości — wypadek jak oficjalne poparcie, udzielone przez Ukraińców armii polskiej zbywamy proprostą drwinami. Brak jest z naszej strony zupełnie ustosunkowania się do skutków, jakie dalszy rozwój obu wyżej wskazanych procesów może za sobą przynieść.

Nie potrzebujemy chyba dowodzić — jest to przecież zbyt oczywiste! — że kompletny brak programu wobec zadań naszego narodu na Wschodzie Europy jest stanem rzeczy nad miarę niepomysłnym. Stanowić on dla nas bowiem może wiązanie rąk właśnie wtedy, gdy będziemy musieli wiedzieć czego mamy się domagać, do czego dążyć, co chcemy tem o osiągnąć. I to właśnie nazwalibyśmy imperjalizmem nierozpracowanym czyli imperjalizmem, który się na gle budzi, wyładowuje się na wiecach, niebardzo wiedząc czego właściwie pragnie. Brak nam jest — modus in rebus. Raz wyklinaliśmy od swawolnych Dziwów tych, co śmiały nawet wspomnieć o możliwości zmian terytorjalnych sąsiedniego państwa — a nagle potem w ciągu dwu dni domagamy się kategorycznie natychmiastowego marszu wojsk na sąsiednią stolicę.

Domagamy się zatem:  
1) Dyskusji, która by wyjaśniła właściwe cele do osiągnięcia których na Wschodzie Europy polityka polska winna w ciągu najbliższych kilkunastu lat dążyć.  
2) Zastosowania takiej linii politycznej (m.in. wobec mniejszości narodowych w kraju), która by nam w przyszłości ułatwiła a nie utrudniła zrealizowanie powyższych celów.

Mieczysław Pruszyński.

## Dzisiejsze posiedzenie Senatu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu dzisiejszym na porządku zebrania Senatu znajduje się rządowy projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych, oraz ustawa o pozbawieniu praw obywatelstwa. Natomiast nie ma projektu ustawy o całkowitem zniesieniu uboju rytualnego.

## O więźniach brzeskich Na komisji prawniczej Senatu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym nad projektem ustawy o pozbawieniu prawa obywatelstwa, obradowała, jak notujemy na stronie 6-ej, komisja prawnicza Senatu, która przyjęła projekt bez zmian.

W czasie obrad upadł wniosek sen. Petrażyckiego, proponujący zakaz stosowania powyższej ustawy wobec emigrantów brzeskich. Za wnioskiem senatora Petrażyckiego głosowało trzech senatorów. Na podstawie powyższego wyniku głosowania można więc wnioskować, że ustawa ta mogłaby znaleźć zastosowanie i do więźniów brzeskich, chociaż oczywiście nie leży to niewątpliwie obecnie w intencjach rządu.

## Sąd Najwyższy uchylił ponownie wyrok Sądu Apel. w sprawie Grażyński contra Mackiewicz

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym na wokandzie wydziału karnego Sądu Najwyższego w Warszawie, znalazła się powtórnie sprawa, wytoczona przez wojewodę Michała Grażyńskiego przeciw redaktorowi Stanisławowi Mackiewiczowi spowodu jego artykułu p.t. „Fuchrerja bez ideologii”, poświęconego charakterystyce działalności wojewody śląskiego.

Należy przypomnieć, że skarga wojewody Grażyńskiego była rozpatrywana najpierw przed Sądem Okręgowym w Katowicach, który w dniu 18 grudnia 1936 r. wydał wyrok, skazujący red. St. Mackiewicza na trzy miesiące aresztu i 300 zł. grzywny. Niespełna w dwa miesiące później Sąd Apelacyjny również w Katowicach zatwierdził powyższy wyrok Sądu Okręgowego, jednakowoż Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia, ale tym razem już Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

Sąd Apelacyjny warszawski złagodził poprzedni wyrok, gdyż w dniu 27 października 1937 r., skazał red. Mackiewicza na dwa miesiące aresztu i 300 zł. grzywny.

Na skutek wniesienia powtórnie kasacji przez oskarżonego, sprawa znalazła się znów w Sądzie Najwyższym, w dniu wczorajszym. Sąd Najwyższy powtórnie uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

Wyrok Sądu Najwyższego wywarł w kołach prawniczych duże wrażenie, gdyż jest rzeczą bardzo rzadką, ażeby Sąd Najwyższy dwa razy z rzędu uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego.

Ze względu na osoby, wchodzące w grę, proces wzbudził duże zainteresowanie w kołach politycznych, tem bardziej, iż naogół oczekiwano w niektórych kołach jego zakończenia.

Przewodniczył rozprawie sędzia Sądu Najwyższego Jamontt, oskarżał prokurator Kuczyński. Jako obrońcy oskarżonego występowali były prezes Sądu Najwyższego adwokat Megilnicki, adwokat prof. W. Swida z Wilna i adwokat St. Szurlej.

## NAPRAWIAĆ NA CZELE HUTNICTWA

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Dowiadujemy się, iż w związku z zakończeniem prac komisji powołanej do zbadania stanu hutnictwa polskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Gospod. Kraj., — należy w najbliższym czasie oczekiwać powołania do życia organizacji hutnictwa, na czele której ma stanąć p. Wiktor Przedpełski, obecny prezes Wspólnoty Intersów, prezes Związku Eksporterów Bekonów, prezes Zachodspiru (Zachodnie Zjednoczenie Spirytusowe), prezes D.-H. „Import i Eksport, (koncentrującego cały import i eksport do Stanów Zjednoczonych, — oraz prezes Związku Osadników.

P. Wiktor Przedpełski należy do czołowych naprawiaczy i najbliższych współpracowników wojewody Grażyńskiego. Jak widzimy potrafił on w swych rękach połączyć cały szereg niezwykle doniosłych funkcji gospodarczych, tak, iż w kołach politycznych uważany jest nie bez przyczyny za ministra gospodarki narodowej.

## Proces pp. Zwierzyńskiego i Cywińskiego wyznaczony na 9 kwietnia

WILNO. Dowiadujemy się, że proces red. Zwierzyńskiego i prof. Cywińskiego został wyznaczony na 9 kwietnia na godz. 9 rano w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Powiadomienie o terminie procesu zostało wczoraj doręczone oskarżonym. Prof. Cywiński, który jak wiadomo przebywa na Fuchrerjach będzie odwieziony do Warszawy w dniu 8 kwietnia.

## Fosel Charwat w Wilnie Dziś wyjeżdża do Kowna

WILNO. Wczoraj wiecz. poczajem z Rygi przybył do Wilna pierwszy poseł Rzeczypospolitej w Kownie p. Charwat. Na dworcu witali go liczni przedstawiciele władz z wojewodą na czele. Poseł Charwat zamieszkał w Pałacu. Dziś o godz. 8,15 rano poseł Charwat odjeżdża do Augustowa skąd uda się przez granicę do Kowna.

## PRZED ODJAZDEM DO KOWNA

poseł Charwat złoży hołd Sercu Marszałka

Dziś rano przed odjazdem do Kowna poseł Charwat uda się na Rossę, gdzie złoży hołd Sercu Marszałka.

Ceremonja na Rossie będzie miała charakter wyjątkowo uroczysty.

## Pożegnanie posła Charwata w Rydze

RYGA. Pat. Wczoraj o godz. 12-ej prezydent Ulmanis przyjął na audjencji pożegnalnej min. Charwata.

Po audjencji prezydent Ulmanis podejmował min. Charwata śniadaniem, w którym wzięli udział ministrowie Munters, Ekis, Berzins, członkowie poselstwa polskiego i szereg czołowych osobistości lotewskich.

Po śniadaniu min. Charwat o godz. 15-ej opuścił Rygę.

## Demonstracje w Kownie

KOWNO (via Ryga). Akcja ugrupowań opozycyjnych w zeszłym tygodniu przejawiała ożywioną działalność. Przygotowane przez niektóre ugrupowania antyrządowe manifestacje, które miały się odbyć wczoraj, nie doszły do skutku. Jedynie grupa młodzieży do której dołączyły się elementy komunizujące, próbowała demonstrować. Policja zebranych rozproszyła.

## Zakończenie konferencji w Augustowie

WARSZAWA. Pat. Dnia 28 bm. podpisane zostało w Augustowie porozumienie o bezpośredniej komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej oraz pocztowej, telegraficznej, radio-telegraficznej i telefonicznej, zgodnie z brzmieniem not, wymienionych pomiędzy Polską i Litwą dnia 19 marca br.

Porozumienie podpisali: Przewodniczący obu delegacji, ze strony polskiej wicedyrektor departamentu politycznego MSZ p. Ta deusz Gwiazdowski, ze strony litewskiej zaś generalny dyrektor komunikacji inż. Tuskenis.

## Pożegnane przyjęcie

WARSZAWA. Pat. W związku z zakończeniem konferencji polsko-litewskiej w Augustowie odbyło się wspólne pożegnane przyjęcie, w którym, oprócz delegacji litewskiej i polskiej wzięli udział starosta augustowski p. Eichler.

## Odjazd delegacji litewskiej

WARSZAWA. Pat. Delegacja litewska na polsko-litewską konferencję komunikacyjną wyjeżdża z Augustowa dnia 29 bm, w godzinach rannych drogą na Suwałki — Kalwarję.

## Ponowny areł do zachowania spokoju

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą: W związku ze spodziewanym 29 bm. przyjazdem posła polskiego do Kowna, prasa litewska ponownie wzywa społeczeństwo do jaknajbardziej taktownej i umiarkowanej postawy, dodając, że naród litewski znany jest z gościnności i nie wolno zepsuć tej dobrej opinii w obecnej chwili.

## Samolot spadł do morza

LONDYN. Pat. Podczas manewrów morskich na wysokości Brestu spadł wodnosamolot bombardowy. Na pokładzie jego znajdowało się 6 osób załogi i pewien dziennikarz. Zwłoki tego dziennikarza znaleziono, natomiast los załogi jest nieznan.

# CZERWONI POBICI NA GŁOWE uciekają w popłochu

## Wojska gen. Franco docierają do morza Śródziemnego

RZYM. Pat. Donoszą z frontu katalońskiego, że odwrót wojsk rządowych zamienił się w ucieczkę.

Dowództwo wojsk rządowych skoncentrowało obronę na południe od rz. Ebro pomiędzy Alcaniz i Castellote, celem zagrożenia gwałtownie nacierającym legionistom włoskim drogi na m. Tortosa, którego zdobycie oznaczałoby dotarcie do morza Śródziemnego i odcięcie Walencji od Barcelony.

Wobec natarcia oddziałów włoskich, wojska rządowe muszą cofać się również na innych frontach. Na północnym brzegu Ebro oddział gen. Yanque znajduje się w odległości 20 km. od m. Lerida.

SALAMANKA. Pat. Radjostacja gen. Franco nadała wieczorem wiadomość o kapitulacji m. Lerida.

SARAGOSSA. Pat. Wojska gen. Franco zajęły wczoraj przed południem m. Barbastro. Miasto stoi w płomieniach.

# Bolszewickie eskadry chcą lecieć na pomoc czerwonym

LONDYN. Pat. Później armii republikańskiej w Hiszpanii jest tak rozpaczywie, że rząd sowiecki, chcąc w ostatniej chwili powstrzymać pochód wojsk gen. Franco, rozważa miał ostatnio możliwość wysłania znacznej liczby bombowców drogą powietrzną po przez Europę do Barcelony.

Ambasador sowiecki w Paryżu od trzech dni domaga się, aby rząd francuski przygotował w północnej Francji odpowiednie teryty do lądowania. W razie odmowy na powyższą propozycję, Sowiety sugerują, aby znaczna liczba samolotów bombowych dostarczona została przez Francję i proponują uzupełnienie w ciągu miesiąca strat, jakie ewentualnie Francja przez przesłanie drogą morską odpowiedniej liczby samolotów.

# RZYM OSTRZEGA...

PARYŻ. PAT. Ogłoszony przez „Informazione Diplomatica” komunikat w sprawie hiszpańskiej, wywołał w Paryżu duże wrażenie. Poranne dzienniki paryskie w depeszach Rzymu traktują komunikat, jako wyraźne ostrzeżenie pod adresem Francji. Wszelka otwarta interwencja Francji na terenie Hiszpanii, oznaczałaby wojnę.

# Podkomitet Nieinterwencji

LONDYN. — PAT. Podkomitet londyńskiego komitetu nieinterwencji zwołany został na czwartek dnia 31 marca, marca. Ostatnie posiedzenie komitetu odbyło się 3 lutego.

# Premier Czechosłowacji zapowiada ustępstwa na rzecz mniejszości

PRAGA. Pat. Premier Hodža wygłosił wczoraj w imieniu rządu czechosłowackiego deklarację przez radio. Wspomniawszy o przyjęciu deklaracji rządu czechosłowackiego przez opinię zagraniczną, mówca poświęcił dłuższy ustęp stanowisku Niemiec, oświadczając, że oficjalne czynniki niemieckie udzieliły Czechosłowacji zapewnień, iż Niemcy nie mają zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych tego państwa.

Mówiąc o zagadnieniu niemieckim w Czechosłowacji, mówca wskazał, że Czesi i Słowacy również odczuwają wzrost nacjonalizmu, lecz usiłują obiektywnie ocenić ewolucję, która zmieniła mapę Europy w sąsiedztwie Czechosłowacji i wprowadziła zmiany do równowagi europejskiej.

W tem miejscu mówca zapowiedział „nową fazę” w polityce rządu czechosłowackiego wobec mniejszości narodowych. Nowe przepisy mają być ujęte w skodyfikowany system prawny. Dotychczasowe traktowanie mniejszości narodowych przez rząd praski mówca naświetlił w bardzo optymistyczny sposób.

Zakończenie swej deklaracji mówca poświęcił „pokojowej misji Czechosłowacji w Europie”.

# Skutki trzęsienia ziemi na Bałkanach

BIAŁOGRÓD. Pat. O wczorajszym trzęsieniu ziemi nadchodzą następujące szczegóły: najbardziej ucierpiał miasto Koprivnica, gdzie zarysowały się niemal wszystkie domy. Przez kilka godzin wszelka komunikacja z innymi miejscowościami była przerwana. Przewody elektryczne oraz połączenie telegraficzne i telefoniczne uległy zerwaniu. Znajdujący się w mieście piękny kościół barokowy zawałił się.

# Maluje Michał Rouba Zamek Trocki

W Kasynie Garnizonowym jest wystawa obrazów. Są wody, lasy, domy, kościoły. Pod Nr. 21 wisi malowidło, przed którym możemy stać długo i dumać.

Widać, że drzewa rozehylały się z obu stron, aby można było lepiej widzieć ruinę, cegły trzymające się wciąż zwarec przeszłości. Jest ścieżka i na niej dwie istoty ludzkie.

Spoglądasz na Zamek. Przed sobą masz wysuniętą ścianę. Podobnie wygląda pierś szeroka, gniewna, habędzia ze skrzydłami pół otwartymi, kiedy płynie przed się, stawiając czoło sile, która go pragnie zniszczyć demonicznie. Szyja na Zamku trockim jest pozabawiona głowy. Tak się przedstawia w każdym razie wieża wysoka, na którą rozwarła, wysoka strażnica czy bellifid, podparty z obu stron skrzydłami i wysuwająca się wraz z całą ścianą w stronę poisków, jak to robi zbrojna tarcza.

Rouba namalował Zamek trocki. Puścił jezioro, które zamek ten otacza. Puścił drzewa, czyli gaszek, który go zielenią w dnie świętojańskie dławki. Zostawił ścieżkę. Dając zwarty blok przypomniał nam euciea heroiczna. Pociąga nas ruina. Pociąga nas w obrazie jaszczurka matka i dziecko. Cóż za kontrast! Kolosalna forteczna budowla i dwie postacie, które czują się bezpiecznie. Mur jest zawsze istota, u której szukamy podparcia. W obrazie Rouby jest cisza. Idyllestwa nowi spacer z małą niewinną istotą. Ta matka, idąca ścieżką, prowadząca swe piskle jakże dziwnie się czuje spojnia. Trzeba świetnego malarza na to, aby dał nam to, co dał Michał Rouba, to jest to jakieżś zamyslenie, zatrzymanie się, pograżenie w sobie istoty przed się idącej, której sylweta jedynie o zamysleniu, czy zatonięciu w sobie opowiada. Jak śnieg bieleje ścieżka, po której w sposób niewidzialny płyną pod ruiną skupionej wiosny

# W apartamentach poselstwa Litwy

## Pierwsze godziny p. Kairuksztisa w Warszawie

(Od warszawskiego korespondenta „Słowa”)

WARSZAWA, 28 marca. Warszawa zmienia nastroje, sfery zainteresowań, jak rekwizytki — przypomina mi się słyszana gdzieś opinia o stolicy, gdy przejeżdżając tramwajem, koło gmachu hotelu Europejskiego słyszałem takie rozmówki „dobrze poinformowanych” i „wtajemniczonych” warszawiaków:

— Tu będzie mieszkać poseł litewski, dziś wieczór wywiesza już flagę.

— Ale gdzież, przyjedzie dopiero w czwartek i zamieszka w Alei Róż, w tym małym, narożnym pałacyku.

Spór o lokal przyszłego poselstwa litewskiego rozgorzał na dobre rozmowy na ten temat słyszy się dziś wszędzie: na ulicy, w tramwaju, w kawiarni, w fojery teatru.

Wczoraj nikt prawie nie interesował się tą sprawą — dziś mówią o tem wszyscy.

### W APARTAMENTACH POSELSTWA

W hotelu Europejskim, gdzie za mieszka poseł Skirpa i gdzie mieścić się będzie prawdopodobnie czasowo, lokal poselstwa litewskiego przygotowania są już ukończone. Poselstwo zajmować będzie cztery apartamenty, oznaczone numerami: 160, 164, 166 i 168.

Do przyszłych apartamentów poselstwa litewskiego wprowadza miłośnik recepcji hotelu Europejskiego p. Jagiełło.

Cóż za nadzwyczajny zbieg okoliczności, zbieg nazwisk. Pierwsza, po dwadzieści latach istnienia odrodzonej Polski, poselstwo litewskie przygotowuje imiennik wielkiego Władysława, który pierwszy Litwę do unji z Polską przywiódł.

Jakie myśli, jakie uczucia u min. Skirpy i dyplomatów litewskich wywoła ten zastanawiający zbieg wypadków? — rozważam wchodząc z p. Jagiełłą do przyszłych apartamentów poselstwa.

Nr. 164

W połowie szerokiego korytarza wyłożonego czerwonym chodnikiem migocze niebieski neon „winda”. Mijamy szybko szereg drzwi, zatrzymując się przed Nr. 164 — apartamentem min. Skirpy. W otwartych drzwiach, po przez ciemny jeszcze salon, widać światła ulicy, widać wartownika przed Komendą Miasta prezentującego właśnie broń przed wchodzącym oficerem.

Apartment min. Skirpy składa się z salonu, sypialni z przylegającą łazienką i przedpokojem. W salonie amaranowe adamaszki stylowych mebli obok złotych poręczy foteli stwarzają nastrojową powagę, atmosferę uroczystą a za razem swobodną. Obok sypialni utrzymana w ciemniejszym tonie, na lewo drzwi do łazienki lśniącej jasnym fioletem kafli i błyszczącymi okuciami.

Siadam przy biurku w salonie, aby porobić jakies notatki, przy biurku, gdzie za kilkanaście go-

dzin zapadać będą — być może — ważne decyzje, gdzie urzędować będzie minister Skirpa.

### SALON PETAIN, LAVALA, HOOVERA

Rozmowa toczy się dokoła poprzednik lokatorów tego apartamentu.

— Tu mieszkał za czasów swego pobytu w Warszawie marsz. Petain, później premier węgierski Goembos, b. premier Francji Laval, minister spraw zagranicznych Rumunji Antonescu, amb. Davis, a ostatnio b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. Te pokoje mają już swoją historję — kończy p. Jagiełło.

Obok w pokoju nr. 166 mieszkać będzie rada poselstwa p. Trikma kas — dotychczasowy naczelnik wydziału zachodniego w litewskim MSZ, w apartamencie Nr. 168 pierwszy sekretarz poselstwa p. Jerzy Kairiuksztis.

### FLAGA LITEWSKA JEST

Wracając na dół indaguję jeszcze p. Jagiełłę o flagę litewską.

— Flaga wywieszona będzie dopiero po przyjeździe min. Skirpy, a więc we wtorek wieczorem.

Okazuje się, że flaga litewska żółto-zielono-czerwona w hotelu już była oddawna. Skąd — tego nikt nie wie. Prawdopodobnie jednak została sporządzona wraz z szeregiem innych flag.

### PIERWSZY DYPLOMATA LITEWSKI W STOLICY

Siąpi drobny deszczyk, gdy na dworcu głównym oczekują na przyjazd sekretarza poselstwa. Na peronie kilkanaście osób publiczności w oczekiwaniu na pociąg podmiejski do Mińska Maz. i Mrozów, spokojnym krokiem przechadza się p. Godlewski przedstawiciel Komisariatu Rządu, który po witaniu ma p. Kairiuksztisa.

W czarnym tunelu pokazują się „oczy” — błyszczące i wielkie latarnie parowozu pociągu wileńskiego. Zgrzyt hamulców, syk pary — pociąg staje.

Z wagonu pierwszej klasy wyskakuje — dosłownie — sprężystym krokiem p. Kairiuksztis. Wysoki, spokojnie w szarym tonie ubrany, dyplomata litewski wita

### Proces dr. Drobnera

KRAKÓW. Pat. Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Prziśięgłych przeciwko dr. Drobnerowi, oskarżonemu o działalność komunistyczną, Trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. Zeznawali świadkowie odwodowi: radny miejski dr. Niemczyński, wiceprezydent miasta dr. Radzyński, starosta Bocheński, Wład. Palosz i kilkunastu innych, którzy mówili o wystąpieniach oskarżonego na posiedzeniach rady miejskiej oraz o jego działalności politycznej na terenie Krakowa.

### Afera Fleischerowej w a elacji

KRAKÓW. Pat. Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hindzie Fleischerowej i współnikom.

Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hindy Fleischerowej, odpowiadają z wolnej stopy.

Na wczorajszej rozprawie odczytano akta i przesłuchano oskarżonych.

się z oczekującymi go przedstawicielami władz. Za kilka minut odjazd samochodem MSZ do hotelu „Europejskiego”.

Na peronie dworca, historyczny moment przybycia pierwszego dyplomaty litewskiego do stolicy, przeszedł niepostrzeżenie.

Publiczność nie zwróciła uwagi, że tuż obok rozgrywał się pierwszy akt wielkiej sztuki, na światło sceny zakrojonej — „Normalizacja stosunków polsko-litewskich”.

Po przyjeździe do hotelu p. Kairiuksztis spożył skromną kolację i zaraz udał się na spoczynek, zmęczony długą podróżą z Kowna przez Rygę.

### WIZYTY

We wtorek rano p. Kairiuksztis złożył pierwszą wizytę w MSZ na ul. Wierzbowej, przechodząc piechotą przez plac Marsz. Piśsudskiego. Przedmiotem rozmów była sprawa organizacji poselstwa i przyjazdu min. Skirpy. Po powrocie z MSZ p. Kairiuksztis sprzął obiad w hotelu, a następnie udał się do pracy w swoich apartamentach.

Dyplomata litewski mówi bardzo dobrze po polsku i po polsku wydaje dyspozycje służbie hotelowej.

Niestety rozmowę z pierwszym przedstawicielem Litwy w stolicy Polski odłożyć muszę do środy — dyplomata litewski oświadcza bo wiem bardzo uprzejmie, że do czasu przyjazdu posła Skirpy nie jest upoważniony do udzielania jakichkolwiek informacji prasie.

Gdy słowa te dojdą rąk czytelników posła litewskiego min. Skirpa będzie już w granicach Polski, a kilka godzin zaledwie dzielić nas będzie od chwili jego przybycia do Warszawy.

Historyczne wypadki polsko-litewskie rozgrywają się szybko — dni zamykają rozdziały, godziny poszczególne akty.

Warszawa — ta wylewna, szczerą Warszawą czeka przybycia ministra Skirpy z nadzieją nowych ważkich rozdziałów historii Litwy i Polski.

PREMIER NA ZAMKU  
WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Smigłego Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

### WYSTAWA DRZEWOYTÓW POLSKICH W RZYMIE

RZYM. Pat. Wczoraj w Galleria d' Roma odbył się wernisarz wystawy drzeworytu polskiego, zorganizowanej pod protektoratem ministra J. Becka i min. hr. Ciano przez konferencję artystów włoskich.

Otwarcia wystawy dokonał min. hr. Ciano, któremu towarzyszył ambasador RP przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki.

DR. FRANCISZEK BUIAK LAUREATEM NAGRODY HISTORYCZNEJ M. LWOWA.

LWÓW. Pat. Na ratuszu lwowskim odbyło się dzisiaj posiedzenie komitetu nagrody naukowej im. Karola Szajnoch (historycznej) w kwocie 2.500 zł. za rok 1937, na którym jednogłośnie uchwalono przyznać nagrodę prof. U.J.K. dr. Franciszkowi Buiakowi za całokształt jego dotychczasowej działalności naukowej.

### ZMARŁ B. ADJUTANT CESARZA MIKOŁAJA

PARYŻ. Pat. W Nicei zmarł w wieku lat 83 b. generał armii rosyjskiej Teodor Trepow. Zmarły generał był adiutantem cesarza Mikołaja, członkiem rady stanu i senatorem.

### WEZWANIE OTTONA HABSURGA

BUDAPEST. Pat. Według informacji dziennika „Pester Lloyd” z Wiednia, arcyksiążę Otton Habsburg polecił wszystkim przewodcom legacji w Austrii zaprzestanie działalności i zająć się swym własnym losem i losem swych rodzin.

### B. POSEŁ CIOLKOSZ PRZED SĄDEM

TARNÓW. Pat. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Tarnowie rozprawa wana była sprawą przeciwko b. posłowi ad. Ciolkoszowi; oskarżonemu o obławę na Pana Prezydenta R.P. na zgrupowaniu publicznem; za rozpowszechnienie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia bez zawieszania.

### PĘDRAK SKAZANY NA 13. LAT. WIZIENIA

WARSZAWA. Pat. Wczoraj w Sadzie Najwyższym odbyła się rozprawa w sprawie Józka Pedraka, oskarżonego o zabójstwo Barana.

Sąd Najwyższy oddalił srogi kasacyjną Pedraka, zatwierdzając tem samem wyrok Sadu Apelacyjnego, skazującego Pedraka na 13 lat więzienia.

Zabójstwo Barana wywołano w Cześćtochwie wielkie poruszenie i była nawet powodem zajść antyżydowskich. Sad Okręgowy skazał zabójcę na dożywotnie więzienie. Sad Apelacyjny zmniejszył karę, skazując Pedraka na 13 lat więzienia.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś widowisko popularne po cenach specjalnych od 25 gr. do zł. 1.50

### „ROSE MARIE”

### DEPESZE SPORTOWE

#### GRECY POKONALI WĘGRÓW

BUDAPEST. Pat. W Szeged reprezentacja piłkarska Grecji pokonała niespodzianie reprezentację południowych Węgier 2:1 (1:0).

#### ZAWODY O PUHAR GORDON — BENETTA

BRUKSELA. Pat. Komitet organizacyjny tegorocznych zawodów o puchar Gordon — Benetta opublikował regulamin tegorocznych zawodów. Regulamin ten nie różni się niczem od zeszłorocznego. Strata balonów, podobnie jak w roku ub., odbędzie się na stadionie piłkarskim Heysel. Organizatorzy liczą na udział Polski, Szwajcarii, Niemiec, Francji, Ameryki i Holandii. Belgia reprezentowana będzie przez trzy balony.

aromaty.

Spoglądamy na mur, czerwone cegły, zda się jeszcze rozwinięte sztandary i bojowe krzyki. Jakież piękny jest ten mur, forteca jakichś wojen krzyżowych? Dwie mocarne skarpy podpierają dom jeszcze przez długi przeszłości całkiem nie opanowany. Blaski są na ścianie, chyłkiem się cofają cienie. Stoimy przed olbrzymem, który na tem jeziorze Trockim jeszcze wydyma się żagle. Ścieżka obwija ruinę. Za sobą, za plecami zostawiliśmy wody. Przysiadz możemy, że Rouba, gdyby je namalował, dałby fał, kolorowymi plamami kwitując.

Zadziwiająco. Myśl przylatuje i odlatuje i pociąga, że ruina, którą mamy przed sobą nie dawno. Odwrótnie, ruina ta jeszcze żyć dyszy. Jeszcze wygląda tak, jakby chciała do końca podnieść mocarne ramiona i rozwinąć w szyk do końca bojowy ruina jak burza, która świat odnawia.

ne, która zamiast się rozpaść, jest wszchemocna.

Chciałbym aby Wilnianie stanęli przed tym obrazem i aby sercem wyuczali, że Michał Rouba dał pomysł kapałnego dywanu, który powinien być zawieszony na Wawelu. Malowidło samo jest jakże bliskie wspaiętej jakiejś tkaninie. Dywanem takim czyż nie warto ozdobić sali poselstwa, w której na zamku krakowskim składa nie kiedyś hold Polsee. Przed tą ruiną, trocką, zamkiem Witolda, potem zamkiem Kazimierza Jagiellończyka, czyż nie robiono tu na Wschodzie w Europie pokłonów, skoro na Północy był porządek, umiar i energia a nad Czarnem Morzem rozpacz, chaos, który zmienił dawną świętość w niecoś. O protektorat Polski błagała Kaffa na Krymie przez swoje poselstwa kiedyś fady Seldżuków zaczęła się walić przez Dardanelle. Przez swoje poselstwa tu w Wilnie i Trokach, przede wszystkim tu w Trokach, na tej wspaniałej Tyle lat przeszło. Zamek królewski przedstawia ruinę. U Rouby wygląda wciąż jak Sfinks. Chodzę

po sali Kasyna Garnizonowej i spoglądam na inne obrazy naszego malarza, które w tej chwili traktuję jak niezrównane glossy, aby lepiej zrozumieć Nr. 21.

Między oknami wiszą też malunki. Jakież można pozwolić na taką wisi sekcję? Przecież składaliśmy najpoko niej prośbę do magistratu, aby halę wystawową choćby tymczasowo zbudować? Ważna jest elektryczność, ważne są Szyłany, ale niemniej ważne jest to, aby nasi malarze czuli, że miasto nie jest dla nich macochą. Rouba ma luje Wilno. Wilja błyska między drzewami. Na Placu Katedralnym podno si się wieża, opodal niej i za nią wieża z świętojańska. Obok świętyńi rym skiej, te dwie wieże czynią wrażenie forum starego w Konstantynopolu.

Jest także kolumna biała w Trokach, gdzie zbite razem są drewniane dony. Słup biały jakiegoś Szymona Słupnika sterczy tu wśród budowli, które też pięknie rysowała Wanda Reicherowa. Mam tu zatoczkę. Woda na niej kwitnie, a żagle drżą jak

skrzydła białych motyli. Jest nawet rybaczka stara w płaciech z purpury, i widać, że tajemnicze fluidy zdolni malarz wileński zaklął w swych obrazach, skoro serce się staje czułe, łagodne i zdrowe. Są nawet głosy serafimskie, i one to nam każą wdrócić do trockiej twierdzy, nie chcąc jej spać i nie chcąc jej rozpaść się w bezformny sroguzów. Ucho słyszy szczybotanie dziecięce. Ścieżka osobliwa, niebo, konieczność, zefir w powietrzu, biel powiewnej bluzki komponują się w akord kapitalny. To nie są domy drewniane. To nie są także domy szklane. Mur, wieża, granity fundamentu, który jeszcze wszystko dźwiga ewokują w nas myśli, uczucia, sny, tęsknoty. Czyż nie uczucie jak w tym obrazie są jakieś kłopoty?

Michał Rouba malował niewinnie. Jakież dziwny jest obraz, który przemawia do duszy? Zostało na boku kolorowe echo zielonych, umajonych dni czerwcowych. Ta ruina jest taka, że chcemy przed nią zginąć kolano. Siap i deszcz wygrzyli wieży oczy. A jed

## W WIRZE STOLICY

## PARODJA MATURY

Już slychać trzask rozdzielanych szat nad niedolą maturzystów, jaki, że się młodzież tyralizuje, katuje, staliniuje.

Co jak oo, a w tym roku to maturzystom lepiej się powodzi niż szachom perskim. Poprostu siłą wypycha się im maturę w ręce z okrzykiem: — no, tylko idźcie sobie czempredziej! Ci co się zetną jeszcze w tym roku dadzą dowód, że są na poziomie wykształcenia jednego z naszych sławnych reformatorów szkolnictwa. Ostatni to rok 8-nych klas, na przyszły rok będą już tylko licea. Toteż ministerstwo chce się pozbyć uczeni aneien regime.

Matura jest wyznaczona na 20-go kwietnia, by obcici mieli czas podciągnąć się do drugiego terminu — na jesieni. Wszyscy mają być dopuszczeni do matury, bo jest przepis, że niedopuszczony musi czekać cały rok.

Ze względów oszczędnościowych ministerstwo nie chce tworzyć 8 klas dla obciętych przy państwowych gimnazjach. Daje się im dwie szanse zdania bo już byłby brzydki upór mimo wszystko nie zdać.

Ponieważ z nadmierną ilością dwójek nie można zostać dopuszczonym, więc nauczycielom polecono poprawić stopnie na 3-ki. I tak jeśli uczeń od 2 lat ma niedostatecznie z łaciny i matematyki, a postanowił zdać z francuskiego i fizyki to musi otrzymać z tamtych przedmiotów 3-ki. Solidnych, uczciwych nauczycieli co traktują zajęcie w szkole poważnie i uważają, że stopnie odzwierciedlają zapas umiejętności ucznia — takich sumiennych nauczycieli poprostu krew zalewa. Jaki? Tuman nie odróżnia kwadratu od trójkąta, nie wie ile jest deklinacji i będzie miał na cenzurze — dostatecznie! Jeśli nie zda matury i będzie potem się legitymował w życiu tą cenzurą to ludzie pomysłą, że jednak o matematyce i łacinie on ma jakieś pojęcie. A w rzeczywistości przeciętna noga stołowa ma obszerniejsze wiadomości.

Tak samo jeśli hebesina miała dwójki z chemii i geografii, przedmiotów w 8-miej klasie już niewykładanych, to teraz mu się je przerobi na przyzwolite trojeczki. W ten sposób głąb o 4 dwójkach otrzymuje dzięki ochocie ministerstwa do pozbycia się go ze szkoły cenzurę bez niedostatecznych!

Zamiast tych wykrętów, naciągania, przymuszania nauczycieli do oszustwa lepiej było uchwalić amunicję: z okazji 20-lecia Niepodległości wszyscy uczniowie 8-miej klasy dostają maturę bez względu na swe umiejętności. O wiele logiczniejsze i moralniejsze załatwienie sprawy.

Karol.

**X** Naturalny środek przeciw obstrukcji  
ZIOŁA PRZECZYSCZAJĄCE  
KARPIŃSKIEGO

**RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYŚCI PRZY CZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANIACH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.**

nak ten belfryd stoi zjawia sofoklesowego Edypa. Nie wiemy jak się architekci nazywali, którzy budowali postawili. Przychodzi nam na myśl, że w tej epoce gotyku śpiewano podnosząc monument pod gwiazdy. Matka, która i gdzie ścieżkę pograżona jest w dumanie. Bierze w siebie białą zjawę, heroiczne mury, wieże. Za chwilę odda to wszystko dziecku z tem matczynym ciepłem, chcąc aby piskły wyrosło orłem.

Powabu jest pełna ta ruina. Światło bije z murów. Osobliwe to światło zalecne jest tylko od serca, które widzi, albo nie widzi. Matka pograża się w sny, w tęsknoty. Wizja Rouby powtarza to, co inaczey, a przeciw tak dobrze znany u Grottgera. Najprościej malował Rouba. Kwiaty też najprościej otwierają się do słońca i w tem jest cały czar, że wszystko jest tak proste, w swej naturze ledwie na inaczey, że wypełnia nas zaduma, uroczyste jakiejś z tą kobietą, która i gdzie współśnienie.

Stajemy się jak to dziecko, które drepece. Matka obok ideae zatopiona



## W perspektywie tygodnia

22. III — 29. III 1938 r.

## ROKOWANIA ANGLO - WŁOSKIE.

Rokowania anglo - włoskie rozwijają się pomyślnie. Odbyło się już siedem rozmów pomiędzy min. hr. Ciano, a ambasadorem brytyjskim lordem Perthem, rzeczoznawcy angielscy pp. Ingram i Rendel wyjechali z Rzymu w celu przedstawienia osiągniętych wyników i otrzymania dalszych instrukcji. Obie strony optymistycznie oceniają dalszą perspektywę rokowań, które toczą się harmonijnie bez zgrzytów.

Szybkie tempo rokowań i wybitna poprawa atmosfery w jakiej się odbywają rozmowy, zawdzięcza należy Anschlussowi. Zjednoczenie Austrii z Rzeszą stworzyło warunki łatwiejszego porozumienia pomiędzy Rzymem a Londynem. Obie strony szczerze pragną porozumienia, a to jest rzecz decydująca. Czytelnicy znają nastroje włoskie po Anschlussie z doskonałych korespondencji p. Majerskiego. Mimo oficjalnego zadowolenia, Anschluss zaskoczył Rzym w równym stopniu, jak i resztę państw europejskich. Potężne wzmocnienie jednego partnera „osi” bez rekompensaty dla drugiego narusza, rzecz oczywista, równowagę. Rekompensatą dla Włoch byłoby poparcie Niemiec w rokowaniach z Anglią, teraz zaś kiedy Rzesza osiągnęła swój cel w Rzymie, słusznie mogą się obawiać, że poparcie to nie będzie tak intensywne, jakby mogło być gdyby Anschluss nie został jeszcze zrealizowany.

Prasa angielska donosi, że Mussolini wyraził życzenie, aby rokowania zostały zakończone przed dniem 9-go maja, kiedy ma przybyć do Rzymu z wizytą kanclerz Hitler. Ten pośpiech ma swoją wymowę, przeciw Anschlussowi stroną nagłą był Londyn, obecnie rolę się zmieniły. Mussolini widocznie pragnie mieć przy spotkaniu z Hitlerem wyklarowany stosunek do Anglii.

Partnerzy osi Rzym — Berlin przed Anschlussiem nie mieli wspólnej granicy i ewentualność bezpośrednich zatargów nie istniała. Obecnie jest inaczey, mimo uroczystych zapewnień kanclerza Hitlera o poszanowaniu granicy na Brennerze, życie samo na po-

jest w sobie, skupia się w milczeniu. Dookoła nas jezioro, woda czysta. W tej chwili jest naprawdę osobliwa wyspa. Spór tylko prowadzi głosy na niebie. Zamek miniona jasnością błysnął. Jak majak zpowrotem w nieczym ucieka. Jeszcze jest na świecie jasno. Jeszcze się twarde ściany bronią aby z ramion ich wiatr nie obijał ogień. Jak w Trokach przelatuje pod ruiną zapach ajeru. Mnie się dziecko we mnie przypomina. Też matka obok mnie idąca. Ta ruina też niechętnie spać, niechętnie się rozlecieć.

Rouba namalował zamek trocki. Chciałoby się, aby malowało jego bezpretensjonalne, w oczach tutejsze, do szpiku kości wileńskie zakupiło miasto.

Ma ono wszystkie walory wspaniałego, świetnego dywanu. Lwi pazur dekoratora, w którym w postaci do końca pokornej, podanej najskromniej na dłoni, czujesz puls Kosmosu, ogrom wozbranego serca.

Mieczysław Limanowski.

rzadek dzienny wysunie kwestje sporne. Oto np. już teraz Włochy zawiadomiły Berlin, że wobec inkorporacji Austrii do Rzeszy anulują wszystkie przywileje gospodarcze, jakie posiadała Austria na podstawie protokołów rzymskich w Trieście (strefa wolnocłowa, niższe taryfy kolejowych). Uregulowanie tego stanu będzie wymagało umów specjalnych, któreby zabezpieczyły interesy portu triesteńskiego, stanowiącego naturalne wyjście handlowe dla wielkiego zaplecza, jakim są ziemie b. monarchji austro - węgierskiej.

Powracając do rokowań anglo - włoskich mimo dyskrecji, jaką zachowują obie strony, można na podstawie tu i ówdzie przenikających informacji wylizyć kwestje, które omówiono dotychczas. Są to: a) sprawa równouprawnienia baz morskich na Cyprze i Rodosie oraz kwestja tranzytu przez kanał Suezki; b) sprawa liczebności wojsk włoskich w Libji; c) sprawa propagandy antybrytyjskiej przez radiostacje włoskie; d) zagadnienia graniczne między Abisynją, a Somalją angielską i Kenją; e) sprawa uznania Imperjum włoskiego przez Anglię.

## CZECHOSŁOWACJA.

Anschluss stworzył sytuację specjalną dla Czechosłowacji, wystarczy spojrzeć na mapę, aby przekonać się, w jakim położeniu znalazła się obecnie Czechosłowacja, otoczona z trzech stron przez terytorja Rzeszy. Gdyby jeszcze Czechosłowacja stanowiła jednolite narodowe państwo, otoczenie to nie byłoby tak niebezpieczne, ale Republika Czechosłowacka jest państwem mniejszościowym, w którym najliczniejszą mniejszość niemiecką, zamieszkujejąca zwartą masę, wynosi ponad 25 proc., inne zaś mniejszości jak Węgrzy, Rusini, Polacy i Żydzi z górą 10 proc. Ponadto stosunki pomiędzy Słowakami a Czechami dalekie są od harmonji. Słowacy czują się pokrzywdzeni, pragną autonomji, zresztą obiecaną przed laty, któraby pozwoliła im na kultywowanie swej odrębności narodowej.

Niezwłocznie po dokonaniu Anschlussu, poseł Rzeszy zapewnił w Pradze, że Niemcy nie żywią żadnych wrogich tendencji, ale sam fakt zjednoczenia obu niemieckich krajów musiał wywołać i wywołał następstwa, które można podzielić na dwie kategorie: a) międzynarodowe i b) wewnętrzne.

Międzynarodowe polegają na wyjaśnieniu roli sojuszników, a ściślej Anglii w wypadku naruszenia granicy Czechosłowacji. Wyczerpując odpowiedź dał na to w ostatniej mowie premier Chamberlain. Krótko mówiąc, Anglija nie gwarantuje wystąpienia w obronie Czechosłowacji. W ten sposób Praga opierać się musi tylko na sojusz z Francją i Sowiecami. Czy Francja nie mając poparcia angielskiego zdecyduje się wystąpić — oto pytanie. Wartość drugiego sojusznika — Moskwy została ujawniona podczas konfliktu polsko - litewskiego.

Następstwa wewnętrzne polegają na zjednoczeniu wszystkich ugrupowań niemieckich w szeregach partji Henleina, a więc stroniectwie narodowo - socjalistycznym, ustąpieniu ministrów Niemców z gabinetu i akcji politycznej Słowaków.

Rząd praski usiłuje znaleźć wyjście z sytuacji w drodze porozumienia z mniejszością niemiecką za cenę udzielenia jej szerokiego prawa, włącznie do t. zw. normy procentowej, według której w okręgach z ludnością niemiecką wszystkie stanowiska urzędowe zajmować mają Niemcy. Udzielenie uprawnień mniejszości niemieckiej musi pociągnąć automatycznie nadanie takich samych praw i innym mniejszościom. Ale wówczas, gdy wszystkie mniejszości otrzymają autonomję, co pozostanie z Czechosłowacji?

## DNI GABINETU BLUMA POLICZONE.

Prezes parlamentarnejszej grupy socjalistycznej p. Serol, udzielając wyjaśnień dziennikarzom powiedział, że „towarzysz Blum szuka łagodnej śmierci”. Istotnie p. Blum chce odejść i trzasnąć drzwiami, wyrzucić się bowiem przy głosowaniu jakiegokolwiek manipulacji inflacyjnej byłoby mało efektowne i politycznie nie wskazane. Aby więc uzyskać „ładną śmierć”, p. Blum przygotowuje „projekt naprawy finansów, natchniony śmiałym duchem demokratycznym”. Projekt ten o za barwieniu wybitnie partyjnym, zawiera ma ostry atak na kapitał, domagając się całkowitej reorganizacji dotychczasowego systemu finansowego i podatkowego. Projekt Bluma, który ma mu ułatwić odejście z marką dobrego rewolucjonisty, przyczyni się do zaognienia waśni międzypartyjnych i oddali, jeśli nie pogrzebie realizację koncepcji zjednoczenia narodowego, jako podstawy przyszłego rządu.

## ZBLIŻA SIĘ FINAŁ KRWAWEGO DRAMATU W HISZPANJI.

Bilans zwycięskiej ofensywy gen. Franco powiększa się z każdym dniem. Wojna narodowa wkroczyła już na terytorjum Katalonji. Rządowcy uciekają w popłochu, rzucając broń i ekipy. Klin wbiły pomiędzy Barceloną a Walencją rozszerza się i z chwilą, gdy dojdzie do morza Śródziemnego, co należy przypuszczać nastąpi w najbliższych dniach, losy wojny domowej będą przesądzone. Rozpoczęcie się wówczas początek końca wojny domowej, której pożoga w ciągu dwóch lat pochłonięła dziesiątki tysięcy ofiar ludzkich i zniszczyła piękny kraj.

Sz.

**Żądajcie „Słowa” we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.**

## Za i przeciw w Kownie

Jest rzeczą zrozumiałą, iż wobec wytworzonej sytuacji po-ulti matowej nastawienie opinji publicznej w Polsce w stosunku do Litwy „możnaby naszkicować w postaci wyciągniętej dłoni. Szczerze przyznajmy, że jest to objaw spon taniczny naprawdę. Ton prasy jest ugodowy, miejscami przyjazny. Naturalną konsekwencją, czy też odruchem jest wielki popyt na wszelkie podobnego rodzaju obja wy ze strony prasy litewskiej. Trzeba przyznać, iż objawy te istotnie nie są w Kownie odosobnione, a nasz PAT po mistrzowski umie je wyłapywać z powodzi litewskich głosów. Moment jest jednak zbyt ważny, zbyt przełomowy, żebyśmy po tylu latach ignorancji, wywołanej brakiem komunikacji, nie odczuwali konieczności zapoznania się z istotnymi nastrojami Kowna. Byłoby lepiej, gdyby przedstawiciele prasy polskiej mogli dotrzeć do Kowna. Przeszkodą w tym kierunku jest niezrozumiałe stanowisko rządu polskiego. Wobec tego pozostają nam tylko relacje z prasy kowieńskiej tłumaczone przez „Biuletyn Kowieński”, trzeba przyznać, o wiele obszerniejsze i ciekawsze niż relacje P.A.T.

## NOWA OBRAZA NARODU LITEWSKIEGO

Organ strzelców (szaulisów) „Trimitos” wykazuje bodaj najmniej równowagi, tudzież stanowisko najbardziej nieprzejednane. W artykule z dnia 24 bm. pisze:

Naród litewski spotkał ultimatum Polski jako nową wielką obrazę moralną. Dążąc do usunięcia sporu terytorjalnego między obu państwami, Polska przez swoje ultimatum przeprowadziła nie dającą się przekroczyć granicę moralną między narodami: polskim i litewskim, której nie zdającej przebiec ani działani; wzy, o ile stosunki również nadal rozwijać się będą w podobnym duchu. Litwini nigdy nie uważali, by żeligowski i zagrabienie Wilna były wygnaniem „przyjanej dłoni do braci Litwinów”. Podobnie polskiego ultimatum nigdy ani jeden Litwin nie będzie mógł uznać za właściwy krok dla ustalenia dobrych stosunków między dwoma narodami.

## NOWY ETAP WALKI O WILNO

Jednocześnie jednak uznając i podporządkowując się decyzji rządu, który przyjął ultimatum, wyciąga „Trimitos” następujące wnioski:

Litwa stoi w przededniu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Po kilku dniach będzie to już fakt dokonany. Dotychczas w ciągu 20 lat walczyli Litwini o ideal swego narodu i państwa, o wyzwolenie Litwy okupowanej w sposób bierny, drogą pokojowego protestu, odmawiając stosunków z Polską.

Obecnie warunki się zmieniły. Litwini rozpoczynają nowy etap walki o niepodległość, bezpośrednio już utrzymując stosunki z Polską. Etap ten wyznaczać będzie od Litwinów o wiele więcej siły i woli, gdyż akcja litewska sama przez się ożywi się znacznie.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych nie jest wyrzeczeniem się dotychczasowych dążeń litewskich. W swej walce na tym nowym etapie będą musieli się liczyć Litwini ze zmianami okolicznościami. Nie jest to jednak rzecz zasadnicza, a rzecz taktyki.

## POLSKA UZNAŁA LITWĘ DE JURE

Ciekawem jest, że w tym samym numerze tegoż samego „Trimitosa” znajdujemy artykuł p. Girkantosa, który pisze:

Nawiązanie stosunków z Polską oznacza dla Litwinów uznanie Litwy de jure ze strony Polski. Wszystkie inne kwestje stosunków litewsko - polskich pozostają otwarte. Kwestje te w razie potrzeby będą mogły być uregulowane drogą swobodnego porozumienia obu krajów. Pozostaje też całkowicie otwarta kwestja wileńska w całej jej płaszczyźnie jurysdykcyjnej. Żadnych obietnic w tej sprawie Polacy nie dawali i nie im też nie zostało obiecanie. Przyjmując polskie żądania Litwini wyrekli się jedynie swego dotychczasowego formalnego stanowiska: nie nawiązywać stosunków z Polską zanim nie zostanie zwrócone Wilno. Jednak, jak już to było wskazane, nikt w Europie, takiego

stanowiska nie popiera. Prasa sowiecka zaznacza, że istnienie sporów terytorjalnych nie może uzasadniać odmowy nawiązania stosunków dyplomatycznych.

## WSZYSTKO ZALEŻY OD DOBREJ WOLI

A dalej, autor, który mimo wszystko uważa ultimatum polskie za cios wywodzi w ten sposób:

Co do dalszego przebiegu stosunków polsko - litewskich zaznaczyć trzeba, że zależeć on będzie od dobrej woli Litwinów i Polaków. Dlatego też obecnie Litwinom więcej niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność narodowa, powaga i zimna krew. Litwini muszą się strzec by agenci wrogów Litwy nie wplątali Litwy w prowokacje polityczne i przez to nie zaszkodził litewskiej niepodległości. Ostrożność taka zwłaszcza konieczna jest teraz, zanim nie wygaśnie ruch, jaki powstał po nieszczęsnej presji polskiej.

## STOSUNKI Z POLSKĄ SĄ KONIECZNE

Lewicowe „Lietuvos Žinios” (opozycja ludowców) nigdy zbyt silnie nie akcentowało swego nieprzejednanego stanowiska wobec nawiązania stosunków. Rzecz szczególna, może się wydać nieświadomym dziennikarzom w Polsce, bo właśnie ten organ, najbardziej „filopolski”, był i pozostał, jednocześnie najbardziej... filoso wieckim.

A więc „L. Žinios” pisze:

Dziś niema już wprawdzie potrzeby powtarzać, że stosunki polsko - litewskie są nieuniknione i konieczne, lecz dla jasności raz jeszcze podkreślić należy, że istotnie tak jest i że dzisiaj w Litwie ani jeden kierunek polityczny inaczey nie rozumuje. Rzec można, iż Litwa przewidywała, że stosunki te w obecnych warunkach mogą być nawet korzystne dla pokoju międzynarodowego. Stosunki te jednak łączyć się powinny z jednym ważnym warunkiem: winny być istotnie kulturalne, szczerze i co najwazniejsza, winny mieścić się w ramach suwerenności.

## CO SIĘ NIE PODOBAŁO W MO WIE BECKA?

W dalszym jednak ciągu „L. Žinios” omawia mowę min. Becka:

Niestety, minister Beck w swej ostatniej mowie oświadczył: „Naród litewski stworzył własne państwo i miał oraz ma prawo prowadzić politykę, jaka się mu wydać lepsza. Jednak z warunkiem, by była to istotnie polityka własna”. P. Beck wypowiedział się o prawach Państwa litewskiego już stawił mu warunki, przyczem, ktoś inny jak nie on mógłby sądzić, że się podjęcie ich wykonywania. Przecież jest rzeczą zrozumiałą, że każde suwerenne państwo samo ustala swą politykę zagraniczną. Jeżeli p. Beck mówi o warunkach, to tem samym porusza on suwerenne sprawy innego państwa. Litwini powinni to dobrze zrozumieć i nie ludzi się co do tego.

Jeżeli min. Beck mówił o „nie własnej polityce Litwy”, to sądził my, iż w obecnej konstelacji mógł mieć jedynie na myśli wpływ so wietkie w Kownie, c. których du żo się mówi w Polsce, a może nawet trochę przesadza. Wpływ te bowiem osiągnął punkt kulminacyjny nie za rządów obecnego regime'u Smetony, a właśnie za rządów Ludowców i prezidenta Griniusa, bardzo łagodnie usposobionych do mniejszości polskiej: — I właśnie ten ustępek, mowy polskie go ministra s. z. najbardziej nie podoba się opozycyjnym ludowcom nastawionym „a kowie nie na przyjaźń z Sowiecami.

## ZŁAGODZENIE REPRESJI WOBEC LITWINÓW WILEŃSKICH

Urzędodowy komunikat „Elty” brzmi jak następuje:

Jak donoszą z Warszawy, represje względem Litwinów wileńskich będą stopniowo łagodzone. Polska dążyć ma pod tym względem do przewrocenia danej sytuacji. Litwini w Wilnie mają otrzymać wkrótce zezwolenie na wydawanie pisma zamiast zamkniętego w swoim czasie „Vilniaus Rytėjus”.

J.

## Reportaż z atelier filmowego

Korespondencja własna)

Skorzystałem z zaproszenia dyr. Dekierowskiego właściciela atelier „Fajanga” i odwiedziłem studio w czasie kręcenia filmu.

Wpuszczono mnie do wewnątrz. — Minąłem długi wąski korytarz wzdłuż którego po prawej stronie widniały drzwi, a na nich tabliczki z napisami: „dyrekcja”, „reżyser”, „kierownik produkcji”, „dekorator” i t.d., a dalej i na pierwszym piętrze garderoby dla artystów, statystów, fryzjerów, kostiumiarzy, warsztaty itd. itd.

Wszystko budowane z wyraźną oszczędnością miejsca i wielką skromnością. Ściany bez ozdób, olejno malowane, lustra w zwyczajnych drewnianych ramach.

Jakież to wszystko wydawało mi się ubogie wobec wnętrza wielkiego salonu, do którego wprowadzono mnie na hali. Dekoracja, imitująca do złudzenia salon zamieszkały, okna pokryte szronem, wspaniałe meble, wielki fortepian biały.

### „MAMAN COLIBRI”

W momencie gdy się tam znalazłem reżyser Waszyński zaprosił do zdjęć Marię Górczyńską. Filmowano bowiem jedną ze scen „Drugiej młodości” filmu osnutego na te sławnej sztuki Henryka Batelle’a „Maman Colibri”. Sztuka ta grana była na wszystkich scenach europejskich (w Warszawie w 1906 roku z ś.p. Natalią Siemnicką), a i film nie miał wielki sukces z Marią Jacobini i Franzem Lederem. Obecna dziewczyna wersja „Maman Colibri” z Huguette Duflos ma szalone powodzenie na scenach zagranicznych.

W polskiej wersji bohaterkę gra Maria Górczyńska. Jest to pierwszy udział gwiazdy w pracy filmowej po długotrwałej chorobie spowodowanej głośnym wypadkiem w warszawskim autobusie.

Górczyńska jeszcze bardziej wysubtelnia i wypiękniała. Zbliżyła się do fortepianu. Puszczono na nią reflektory, rozległ się przeraźliwy gwizd dany przez kierownika elektryków.

### „ZACZYNAJEMY”

— Zaczynamy! — rozlega się głos reżysera. Rozbrzmiewa sygnał (syrena) do kabiny „miksera tonów”. Cisza zalega całe atelier.

— Łączyciel! — woła operator inż. Wywarka.

Młody chłopak staje przed obiektywem z tabliczką i numerem kolejnej sceny, daje znak kląpieniem deseczki o deseczce, odbiega w bok i zdjęcia rozpoczyna.

Górczyńska gra na fortepianie, wpadając w głęboką zadumę.

Po nakręceniu tej sceny wszedł Jusza - Stepowski grający meza bohaterki „Drugiej młodości” i Włodzimierz Łęziński, odtwórca roli Pawelka ich syna. Trudno w nim doszukać się podobieństwa Wasyla — młynarczka, jakiego grał w „Znachorze”. Grają jakąś dramatyczną scenę, w której syn opowiada oju o matce — niewidzianej przeszło 6 lat.

Scenę tę sfotografował fotograf filmowy p. Zajaczkowski.

Ciężka praca, ale ciekawa. No i owo, jeśli obraz „chyci” (np. „Znachor”) — jak mówią ludzie z „branży”.

L. Brodzinski.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZI ONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUPUJĄCEGO

# 300.000 żydów musi opuścić Wiedeń

## Goering o planie czteroletnim w Austrii

W wielkiej hali b. dworca zachodniego — północnego w Wiedniu w obecności 10 tysięcy ludzi, przemawiał w sobotę wieczorem marszałek Goering, oświadczając na wstępie, że zawsze pracował z myślą o przyszłości Austrii.

Omawiając szczegóły planu czteroletniego i rozbudowę Austrii, premier Goering zaznaczył, że Berlin będzie kierownikiem tego planu, a Austriacy staną się sami wykonawcami programu odnowienia gospodarczego Austrii. Program ten marszałek Goering przedstawił w sposób następujący:

- 1) Natychmiastowe zlikwidowanie bezrobocia.
- 2) Ustanowienie odpowiedniego kursu marki w stosunku do szylinga.
- 3) Zniesienie ceł.
- 4) Niezwłoczne wypłacenie kupcom austriackim dodatniego salda clearingowego w wysokości 60 milionów, stanowiącego zażyczenie niemieckiego życia gospodarczego wobec Austrii.
- 5) Dozbrojenie Austrii. Przewidziana jest natychmiastowa budowa koszar. Wiener Neustadt zostanie roz-

### Lotnictwo otwarte dla małoletnich

W Dzienniku Rozkazów M.S. Wojsk. Nr. 1/35 ogłoszono nowy statut Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich.

Szkola przyjmie chłopców w wieku 16 do 19 lat i bezpłatnie przez 3 lata przygotowuje ich na podoficerów zawodowych następujących specjalności:

- pilotów;
- strzelców samolotowych;
- mechaników samolotowych i samochodowych;
- radiomechaników;
- fotolaborantów.

Zasadniczym warunkiem przyjęcia chłopca do tej szkoły jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo posiadają rzemieślnicy. Szczegółowe informacje otrzymać można w powiatowych komendach uzupełnień i w kołach LOPP. Pełny statut szkoły można otrzymać za nadaniem znaczka pocztowego w komendzie S.P.L. d. M. w Bydgoszczy.

### „BEZBOŻNIK” ZNOWU WYCHODZI

MOSKWA. PAT. Z dniem 1 marca zostało wznowione wydawnictwo czasopisma „bezbożnik”, organu centralnego związku wojujących bezbożników ZSRR.

### BUDYNEK PROCHOWNY WYLECIAŁ W POWIETRZE

PEAGA. PAT. Wczoraj rano nastąpiła w pobliżu Pardubie eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych. Jeden z budynków został doszczętnie zniszczony.

Kilka osób odniosło rany.

budowane na wielkie lotnisko wojskowe.

6) Rozbudowa energii wodnej nad Dunajem, regulacja Dunaju, rozbudowa „Alpine Montan”, rozszerzenie produkcji nafty w Austrii Dolnej, oraz rozszerzenie produkcji przemysłu chemicznego.

7) Budowa autostrady Salzburg—Wiedeń, Passau — Linz — Wiedeń, Wiedeń — Graz, Ogółem 1100 km. Przewidziana jest budowa dwóch nowych mostów na Dunaju, budowa kanału Ren — Men — Dunaj, oraz rozbudowa portu rzeczynego na Dunaju

w Wiedniu.

W końcu Goering oświadczył, że najważniejszym zagadnieniem dla Wiednia jest fakt, że przebywa w nim 300 tysięcy żydów. Wiedeń musi zostać miastem czysto niemieckim, wobec czego żydzi będą musieli opuścić Wiedeń. W drodze systematycznego działania po upływie 4 lat Wiedeń musi się stać miastem czysto niemieckim, „żydzi bardzo dobrze wiedzą, że my ich nie lubimy, i naodwrot dobrze wiedzą, że i nas oni nie lubią”.

## Od Administracji

Rozoorzeliśmy wysłanie upomnień do naszych P. T. abonentów w sprawie załęgłej prenumeraty.

Czujemy się w obowiązku nadmienić, że wszystkim P. T. Prenumeratom naszym, którzy w ciągu marca nie uregulują należności włącznie z abonamentem za miesiąc bieżący, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma z dniem 1 kwietnia r. b.

## PRZECIW WCIĄGANIU HARCERSTWA do polityki

### Zjazd harcerstwa Okręgu Warszawskiego

W Warszawie odbył się w niedzielę zjazd okręgu warszawskiego harcerstwa, obejmującego organizację harcerzy i harcerek oraz Koło Przyjaciół harcerstwa na terenie m. st. Warszawy.

Na zjeździe zgłoszony został wniosek nagły, wypowiedziący się przeciw udziałowi harcerstwa, w tak zwanym czworoporzuceniu i solidaryzując się z uchwałą okręgu poznańskiego, który również wypowiedział się przeciw

należeniu Z.H.P. do tego „czwórporozumienia”. Ponadto wniosek nagły wypowiedział się przeciw wciąganiu harcerstwa do polityki.

Przed przystąpieniem do głosowania obecni na sali obrad przedstawiciele wojska w liczbie 4-ch, demonstracyjnie opuścili salę.

Nagłość wniosku odrzucono. Na uprawnionych do głosowania 68 osób, 26 wypowiedziało się za nagłością wniosku.

## Projekt budowy w Grodnie towarowego portu rzeczynego na Niemnie

Grodziński „Dz. Kr.” donosi: Projektowane jest wybudowanie rzeczynego portu towarowego na Niemnie.

Sprawą tą zajął się specjalnie p. senator Terlikowski, który konieczność budowy portu w Grodnie poruszył ma w Warszawie.

Wogóle należy przypuszczać, że nawiązanie stosunków handlowych, jako nieodzowne następstwo stosunków dyplomatycznych, może przynieść obu krajom korzyści.

Drugim niezmiernie ważnym zagadnieniem jest sprawa komu-

nikacji kolejowej i otwarcie szosy Sopotknie, Kadysz — przez Kopciowo do Sejn i Suwałk.

Na tej trasie odcinek szosy kilkunastu kilometrów krzywizną linii granicznej wycięty został z granic Polski.

Ważne też jest dla Grodna połączenie szosowe z Kownem przez Rotnicę i Uciechę. Odcinek szosy do Druskienuk w tym roku będzie całkowicie ukończony, a na punkcie granicznym w Ucieście wybudowany zostanie po stronie polskiej nowy most.

## Król szwedzki w San Remo

SAN REMO. PAT. Przybył tu król szwedzki Gustaw, który zwiedził korty tenisowe i tereny zwiedził korty tenisowe i tereny, przeznaczone dla golfa.

Król przebywa stale na Riwierze.

SAN REMO. PAT. — W San Remo odbywa się obecnie między narodowy turniej tenisowy. W tej rundzie Baworowski został niespodziewanie wyeliminowany przez Węgra Gabowitzę 5:7, 8:6, 9:7.

## Pojedynek powietrzny na wysokość 3.500 mtr.

BRUNONA MUSSOLINIEGO Z KPT. DICKINSONEM

W „Daily Telegraph” ukazał się sensacyjny wywiad z kapitanem Dickinsonem, który walczył w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych. Powróciwszy obecnie do Stanów Zjednoczonych, ogłosił szczegóły swego lotniczego pojedynku z synem Mussoliniego.

— W tym czasie — mówi p. Dickinson — Benito Mussolini znajdował się razem z pułkownikiem lotnictwa narodowego na Balearach. Pewnego dnia zapomocą telegrafu bez drutu dał znać do Walencji, że chciałby się spotkać w pojedynku powietrznym z „najlepszym pilotem” wojsk rządowych. Przyjąłem wezwanie i ułożono, że pojedynek odbędzie się w określonym dniu, 3.500 metrów nad poziomem morza, 15 km. na wschód od Walencji. Trzy samoloty z każdej strony otrzymały pozwolenie towarzyszenia temu pojedynkowi w charakterze „świadków”.

Spotkanie odbyło się rzeczywiście. Jak widać z dalszego ciągu opisu, obaj przeciwnicy obserwowali wszystkie prawidłami honorowej gry.

— Każdy z nas manewrował jak unia, stosując wszelkie chwytty wysokiej akrobacji powietrznej. Pojedynek trwał pół godziny. Po tym czasie znajdowaliśmy się już tylko 1000 metrów nad wodą i obaj wyczerpaliliśmy naszą amunicję i zapasy paliwa. Mussolini rzucił w powietrze jedną ze swych rękawic, by dać znak, że walka jest skończona. Po powrocie na ziemię, stwierdziłem, że mój aparat został przeszło trzysta razy trafiony. Sam nie wiem, jak potrafiłem przetrwać tak mordercze ataki. Podobno Bruno Mussolini został ranny w nogę.

## Napad na wille milionera

NOWY YORK. PAT. Czterech za maskowanych bandytów dokonano na padu na wille milionera nowojorskiego Charles Milgrima w pobliżu Mowe go Yorku. Bandyci steroryzowali służbę i Milgrima, poczem zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: niedziela: „Pan Twardowski”.

TEATR NARODOWY: Dar poranka.

TEATR POLSKI: „Meta Dorr”.  
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma”.

TEATR NOWY: „Młoda rodzinka”.

Mazo de la Roche.

TEATR MALV: „Domino”.

TEATR KAMERALNY: „Zabusia”.

TEATR MALICKIEJ: „Jastrząb wód gołębi”.

TEATR ATENUM: „Cieszymy się życiem”.

WIELKA REWIA: „Rozwódka”.

TEATR 8,15: „Księżna Fedora”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Os Cyrulik — Warszawa”.

MALE QUI PRO QUO. „Skąd swąd”.

TEATR ROZMAITOSCI: „Krowo. derskie zuchy”.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza”.

### KINA

ATLANTIC: „Michał Strogow”.

BALTYK: „Dziewczyna szuka miłości”.

CAPITOL: „Znachor”.

CASINO: „Maskarada”.

COLOSSEUM: „Fortancerki”.

EUROPA: „Dziewczyna szuka miłości”.

FILHARMONJA: „Kościusko pod Racławicami”.

HOLLYWOOD: „Ułani ks. Józefa”.

IMPERJAL: „Lekarz pięknych kobiet”.

PALLADIUM: „Niewiastko”.

PAN: „Krolowa przedmieścia”.

RIALTO: „Perły korony”.

ROMA: „W cztery oczy”.

STYLWY: „Wytorny świat”.

STUDIO: „Alarm w Pekinie”.

SWIATOWID: „Korsarze”.

VICTORIA: „Kobieta nad przepaścią”.

### W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Romantyczny”.

### W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Carmen”.

TEATR POLSKI: „Tajemnica lekar- ska”.

### We Lwowie

TEATR WIELKI: „W perfumerji”.

ROZMAITOSCI: „Byliśmy młodzi”.

### W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. ORZESZKOWEJ: „Gatuzka rozmarynu”.

### KINA

APOLLO: „Kobiety nad przepaścią”.

PAN: „Błękitna załoga”.

HELIOS: „Nie całuj w knie”.

MALENKIE LUX: „Czarujące oczy”.

UCIECHA: „Droga do sławy”.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDZENIA BEZROBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNOSTEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!

RABL.

## JESLI ONA P... WIE...

Współczesna powieść kryminalna  
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

— Trzeba byłoby właściwie... — urwał i pogryzł się w ządu

Spark pomyślał chwilę i dodał znacząco:

— Zupełnie słusznie.

W pokoju znów zapanowała cisza.

Nagle Kate parsknęła dźwięcznym i nieprzymuszonym śmiechem.

— Jacyż wy jesteście obaj zabawni! — zawołała. — I jacy mi li! Opowiadacie tyle ciekawych rzeczy!...

Sparks, przyzwyczajony do wyryków bratanicy, tylko uśmiechnął się lekko, natomiast Wood zmieszał się trochę w poczuciu winy.

— Musicie mnie ratować — ciągnęła dziewczyna z przesadną swobodą, choć zupełnie podświadomie w jej głosie zadźwięczała nutka powagi. — Musicie mnie ratować za wszelką cenę, moi panowie! Chciałbym wiedzieć, co zamierzacie robić w tym kierunku? Jak chcecie go schwytać?

Sparks i Wood milczeli. Żaden z nich nie przeczuwał na jaki pomysł wpadł Braddock i czem się teraz zajmował.

— No, to ja was wywabiam z kłopotu — podjęła Kate. — Pożycyście mi z Yardu koszulkę pancerną. Włożę ją i będę spacerowała po Londynie. Kto na mnie dokona zamachu, ten będzie właśnie mordercą Minnie Frugoni. Niegłupio pomyślane prawda?

— Za skromne określenie, bo to jest poprostu idiotyczne! — uciał sucho Sparks.

Wood nie nic powiedział.

— Ale w tych warunkach to jest jedyny sposób! — upierała się dziewczyna.

— Warjacki sposób — mruknął Wood i ugryzł się w język: obawiał się, że usłyszy, a jednocześnie tego pragnął.

— W takim razie nic nie mogę wam pomóc — odparła Kate zmienionym głosem — bo ja go na prawdę nie poznałam. Czy jeste-

cie ciągle jeszcze przekonani, że to jest ten sam, który mi grozi?

Mężczyźni milczeli. Wreszcie Wood popatrzał Sparksowi prosto w oczy i powiedział twardo.

— Czy pan nie rozumie, inspektorze, że chęć poprawienia stanowiącego szubowego przez piękną bratanicę jest najwyższą nieprzyzwoitością?

Kate zbladła śmiertelnie i odchyliła się na oparcie fotelu.

Sparks zerwał się.

— Gdyby pan nie był moim gościem panie! — ryknął na pół nieprzytomny ze wściekłością. — Żegnaj!

Wood uniósł się nieco na krześle, uśmiechnął się nieoczekiwanie i rzekł z ukłonem:

— Dziękuję bardzo! To było tylko doświadczenie. Zupełnie nieodpowiednie, lecz konieczne. Przepraszam pana najmocniej, kochany panie Sparks! Chciałem zobaczyć, jak reaguje normalny człowiek, gdy mu zarzucają przestępstwo, którego nie popełnił. Natomiast Alrington podejrzany o morderstwo, nie był zaszkoczony ani przestraszony, ani wzburzony, zachował się wogóle tak wspaniale i spokojnie...

Kate słuchała z zapartym tchem — przykry eksperyment Wooda poszedł już w niepamięć. Gdy Wood się zaważał i urwał, dookończyła cicho:

— ...że można było pomyśleć, iż przewidział taką możliwość i przygotował się do niej starannie.

Wood z uznaniem skinął głową.

Sparks zauważył półgłosem, siadając:

— Winszuję, Wood! Przyznaję, że po raz pierwszy widziałem skuteczne zastosowanie metody psychicznej...

Zaraz, stryjku — przerwała Kate i zwróciła się do Wooda: — Do drugiego przesłuchania on nie jest przygotowany, więc jeśli się znajdzie drobna okoliczność, przemawiająca na jego niekorzyść...

— ...to się załamie prawdopodobnie — dokończył Sparks. — Jeśli pan się zgodzi, Wood, to jutro przeszukam jego dawne biuro.

Może coś znajdzie. Naprzykład, bardzo trudno usunąć zupełnie krew ze szpar w posadzce.

— Dobrze — odpowiedział Wood. — Niech się pan tem zajmuj, jutro. Mam nadzieję, że pan coś znajdzie...

### KOSZ NA PAPIERY.

— Więc proszę cię, moje dziecko, nie wychodź na krok za drzwi i wogóle bądź bardzo ostrożna.

Sparks ucałował bratanicę na pożegnanie i pojechał na Rochester Row w zamiarem przeprowadzenia jak najdokładniejszej rewizji w dawnym biurze Alringtona.

Przed wejściem do kamienicy już stał samochód Scotland Yardu, który przywiózł kilku rzeczoznawców i techników z różnymi przyrządami.

Inspektor zażądał kluczy od portjera i udał się na górę. W dawnym biurze Alringtona wszystko było pokryte dość grubą warstwą kurzu, ziały pustkami półki, biurka i szafa z kartotekami — lokal wynajmowano razem z temi przedmiotami.

Urzednicy Yardu porobili zdjęcia fotograficzne z odcisków palców, wykrytych w paru miejscach. Należało przypuszczać, że to na nie się nie przyda, bo jeśli nawet wśród tych śladów były odciski palców Minnie Frugoni, to tej okoliczności nie można było ustalić ze względu na ogólny stan zwłok.

Urzednicy zbadali cal po calu posadzki w poszukiwaniu podejrzanych plam, lecz na nieszczęście wszystkie podłogi były pokryte linoleum prawie nowym i przy tem niedawno wymytem. Na półkach i w szufladach też nic nie było.

Po półtoragodzinnej wyczerpanej pracy Sparks zawołał:

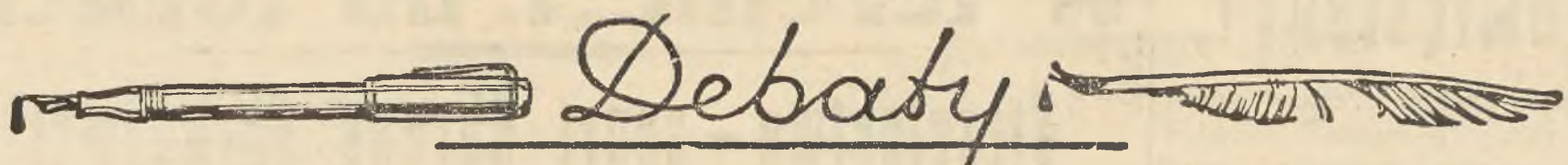
— Dość, panowie, kończymy! Szkoda czasu, bo i tak nic nie znajdziemy!

Każał pozbiierać wszystkie przyrządy, znieść je na dół do samochodu i odjechać do Scotland Yardu. Opuścił ostatni biuro, zamykając drzwi na klucz, zaczął schodzić powoli po schodach, lecz w pół drogi zatrzymał się, potarł czoło, potem gwizdnął przeciągle i pomknął spowrotem na górę.

Zapomniał o koszu na papiery! Wprawdzie nie miał nadziei cokolwiek w nim znaleźć, jednak poczucie obowiązku kazało mu przeszukać ten kosz.

Wyciągnął go spod biurka, ostrożnie wysypał zawartość na arkusz papieru i zaczął ją badać systematycznie. Nie było nic godnego uwagi: kilka podartych rachunków, prawdopodobnie niezapłaconych, ale to go nie interesowało.

(D. c. n.).



**„Kur'er Warszawski”  
CO SIĘ STANIE Z WIEDNIEM?**

Dla znawcy pięknej stolicy nad dunajską ulegać nie może wątpliwości, że tryumfalne zatknięcie na jej murach swastyki hitlerowskiej oznacza zmianę zupełną oblicza. Nie bowiem bardziej diametralnie sobie przeciwnego, niż istota tego grodu, a „duch pruski”. Zresztą nawet i sama niemiecka wiedeńska do tego stopnia odbiegła od języka Rzeszy, że rodowity Niemiec często jej nie rozumie.

Sam dźwięk mowy tej ma w sobie niezaprzeczenie romańską nutę, ujawniającą się w niezliczonych wyrazach o brzmieniu wprost włoskim, jak np. w określeniach „Jobuza” jako „Halodri” albo „Strizzi”. Z natury swej jest wiedeńczyk stanowczo południowcem. Wiedeńczyk wysławia się szybko i z wielkim temperamentem. Jego wrodzona muzykalność zaś przejawia się w oryginalnym „wyspiewywaniu” słów powitalnych. Dozorczyni domu lub sklepikarz nie powiedzą nigdy zyczajnie „Guten Tag”, lecz w formie melodyjnej: „Guten Taaaag!”, tak samo też „Küss die Haaand!”

Ta wrodzona wiedeńczykowi muzykalność stanowi też jeden z głównych czarów jego miasta rodzinnego, a wywodzi się ona zapewne z nieoprotowanie pięknej okolicy, w której Wiedeń jest położony. Zdawał sobie z tego może najlepiej sprawę największy z poetów wiedeńskich, Franciszek Grillparzer.

**Gdy okiem z Kahlenbergu  
obrzucisz ziemię całą,  
zrozumiesz mnie, pieśniarza,  
i to, co się śpiewało.**

Natchnęła ta kraina nie tylko jego samego, lecz i całą plejadę nieśmiertelnych twórców muzyki. W Mozarcie i Schubercie zwłaszcza zaklęta jest całym swym czarem „nuta wiedeńska”, najwspanialej zaś w „królu walca”, Janie Straussie. „Die Walzerstadt” nazwali też sami wiedeńczycy swój gród. Jest on naprawdę jakby przesiąknięty jedynym w swoim rodzaju rytmem tego tańca. Już okalający Wiedeń ze wszystkich stron wieńiec „Wienerwaldu” tchnie muzyką. A „zamarzła” ona poniekąd w niemających na świecie wiele sobie równych wspaniałych budowach monumentalnych tego miasta. Wszy skto to razem wytworzył wprost czarującą atmosferę, której urokowi nikt się oprzeć nie może. Wy cisnęła zaś ta atmosfera przedewszystkiem piętno swoje na wiedeńczykach.

W dawnym przedwojennym Wiedniu prawdziwym prototypem szczerego wiedeńczyka był słynny „fiakier”, czyli po naszymu „dryndziarz”. Niedarmo też uwieczniono go w licznych pieśniach, z których najpopularniejsza była t. zw. „Fiakierlied”, rozpoczynająca się od słów: „I hob zwoa harbe Rappen” („Mam ja dwa kare konie”). Nawiasem mówiąc, klasyczny przykład tendencji gwary wiedeńskiej do właściwych językom romańskim przymian samogłosek w tem „I hob zwoa” zamiast „ich habe zwei”. Ten fiakier wiedeński i jego „Zeugl” (nie tuzinkowa „drynda”, lecz niesłychanie elegancki powóz) były poniekąd symbolem Wiednia. Jak jego w hikuł, tak i on sam, woznica, był niezwykle elegancki, bo w cylindrze, aksamiłnej marynarce i typowo „fiakerskich” ineksprymablach „pełtowych”. Na koźle siedział, jakby na tronie, z długim cygarem, zwanem „Virginia”, w ustach i z gazetą w ręku. O godzinie 10-ej przed południem wszakże koźły były opustoszałe, ponieważ panowie „fiakrowie” spożywali w noblikszych restauracjach swoje słynne gulasze, popijając winem. Mieli zaś specjalnie dla siebie zarezerwowane salki, zwane „Schwemme”. Ich jazda była prawdziwie „kawalerska”, jak w żadnym innym mieście na świecie. W szczególności słynne przejażdżki w t. zw. „główniej alei” Prateru sprawiły rozkosz już sa-

mym widokiem. Ten „Prater” zaś — to drugi symbol Wiednia.

Jeden z najwspanialszych parków w Europie, odzwierciedla „du szę wiedeńską” we wszystkich jej odcieniach. Najpierw szereg ślicznych kawiarni we wspomianej już „Hauptallee”, w których słynne kapele wojskowe pod batutą takich kapelmistrzów, jak Millöcker, Zeller, Lehar, późniejszych sławnych kompozytorów operetkowych, przygrywały gościom, zapelniającym kawiarnie te po brzegi. Osobna część Prateru zaś, to — „raj” dla ludu i dzieci (które to odróżnienie jest właściwie zbyteczne, bo prawdziwy wiedeńczyk, to wielkie dziecko). W tym to „Wurstelprater” roilo się od karuzeli, kolejek, pannopectium, „muzeów” figur woskowych, huśtawek i t. p. Tu znajdowały się także niezliczone „tancbudy”, w których za 5 centów można się było oddawać rozkoszom tanecznym ze „słodkimi dziewczeczkami” wiedeńskimi. Sąd popularna nazwa „Fülfkreuzer-Tanz”. Nie bawił się Wiedeń tu bynajmniej tylko w niedziele i święta, lecz — codziennie! I tem właśnie różnił się od wszystkich innych stolic. To też już Goethe powiedział o nim, „że jest tam zawsze niedziela, obracają się zawsze różny...”

Sam Prater jednak nie wystarczał wiecznie rozbawionym wiedeńczykom. Uroczą okolicą ich miasta, w której rośnie wino, dawała wielorakie możliwości zabawiania się przy kieliszku. Grinzing, Nussdorf, Gumpoldskirchen, oto „przystanie”, do których zdążyły tłumy. Tam to przy pysznym winie rozbrzmiewały cudne piosenki, śpiewane przez t. zw. „Volkssängerów”. Nie zadowalali się wiedeńczycy jednak samym słuchaniem, lecz wtórowali swym pieśniarzom. I nie sam tylko lud zabawiał się, lecz „wszystkie stany” z arystokracją na czele, a „incognito” nawet członkowie dynastji.

Prawdziwie południowy temperament wiedeńczyków ujawniał się najdobitniej w czasie karnawału. Główną atrakcją zaś były słynne „bale młodych praczek” („Wäschermaedel - Ball”), pełnych nieporównanego uroku, czarujących dziewcząt wiedeńskich.

Obok zabaw kwitnął w dawnym Wiedniu nieznanym nigdzie w takiej mierze kult teatralny. Kochał wiedeńczyk sztukę sceniczną, a jej kapitanów i kapłanki utaczał istną czcią. Popularność sławnych aktorek i aktorów nie miała sobie równej na świecie. Za chorowanie jednej z tych „gwiazd”, lub jakieś „nieporozumienia” z dyrekcją były formalną „kwestją dnia”, o której dzienniki musiały szeroko się rozpisywać. Na ulicach zaś każdy znany artysta odbierał uniżone ukłony od zupełnie obcych mu ludzi. Sławny śpiewak operetkowy, Girardi, cieszył się takim uwielbieniem, że szewczyki na ulicy witali go „koleżeńskim” — „Servas Girardi”. Wypręganie koni sławnym śpiewaczkom operowym było czemś samo przez się zrozumiałem. Na czwartej galerji zaś tego teatru pierwsze rzędy „tradycyjnie” obsadzone były specjalnymi „związkami” adoratorów po szczególnych „gwiazd”. Była to bezpłatna klaka, funkcjonująca bez porównania sprawniej, niż nasowiciej wynagradzana „zawodowa” w innych stolicach. Obok niej zaś miała swoje stałe miejsce liczna garstka młodych adeptów muzyki i śpiewu konserwatorów wiedeńskich, którzy z wyciągami fortepjanowymi oper w reku wsłuchiwali się w muzykę i śpiew.

Podobnie miała się rzecz w słynnym „Burgtheater”. Premjery tej sceny były dla wiedeńczyków prawdziwym świętem. Na parterze i w łóżach gromadziła się „śmietanka”, a na galerjach młodzież, która godzinami całemi cierpliwie wyczekiwała na otwarcie kas, ażeby „zdobyć” bilet. Zdarzało się często, że przed Burgtheatrem i Operą tłumy spędyły —

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

całą noc, ażeby wcześniej dostać się do kas.

Właściwym wszakże symbolem Wiednia była od dawien dawna — kawiarnia. Bywały (Stammgast) otoczeni byli wprost rozczulającą troskliwością. O każdym z nich kelnerzy wiedzieli najdokładniej, gdzie go znaleźć można o każdej porze dnia. Odbiera się w kawiarni ich poczęcie i przechowuje w specjalnej, oszklonej szafce. Kelner zna dokładnie „rodzaj” kawy, pijanej przez „Stammgasta”, pieczywa, jakie jada, gazety i czasopisma, które czytuje. Gość załatwia w kawiarni swoją korespondencję przy specjalnych biurkach. Ma zaś do dyspozycji encyklopedje, słowniki, księgi adresowe wszystkich stolic europejskich i t. d. Literaci w swym „Stammcafe” pracowali całymi godzinami, oszczędzając zimną opał i światło.

Najsłynniejsza kawiarnia literacką był „Cafe Griensteidl” — „kolebka” Schnitzlera, Hoffmanna, Baha, Altenberga. Mieli w dawnym Wiedniu i Polacy „swoją” kawiarnię, słynnego Puchera przy Kohlmarkt koło Grabenu. Tu „rezydował” sławny Wojciech Dzieduszycki, do którego stołu jednak przystęp mieli tylko nieliczni „wybrani”. „Kolo Polskie” parlamentu miało tu rów-

niez swój stoł. Siedzibą zaś dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych był „Cafe Central” przy Herrengasse. Malarze, rzeźbiarze i aktorzy mieli swoje „Cafe Museum”. Prawdziwy wiedeńczyk bywał w kawiarni regularnie kilka razy dziennie. Rano na śniadanie, po południu na czarną, o 5-ej na białą, a w nocy po teatrze.

Zarzucono nieraz wiedeńczykom niefrasobliwy tryb życia, a zwłaszcza „bracia z Rzeszy”, którzy dziś tak strasznie ich „pokochali”, pogardliwie przezwali ich „Backandelfresser”, jako że ulubionym przysmakiem wiedeńczyka jest — pieczone kurczę. Kto jednak znał dokładnie „psychikę wiedeńską”, dla tego właśnie ta ich niefrasobliwość stanowiła zasadnicze znamię, różnicę się tam sympatycznie od „szwabów”.

Tej wrodzonej mu „radości życia” nie zdołał stłumić nawet przewrót dziejowy 1918 r. A Wiedeń na chwilę nie przestał być sławnym ośrodkiem muzyki i sztuki teatralnej. Jedynie w swoim rodzaju zaś festiwale salcburskie ściągały latem gości z całego świata.

Co się z tym dawnym Wiedniem teraz stanie?

lit.

**„S Ł O W O”**

**ODDZIAŁ W WARSZAWIE**

Adres: ul. Koszykowa Nr. 38 m. 5 tel. 9 - 65 - 53

Prosimy naszych warszawskich prenumeratorów i czytelników o łaskawe telefoniczne natychmiastowe reklamacje w oddziale w razie 1) nie otrzymania „Słowa” wieczorem przez pocztę, 2) w razie gdyby kioski sprzedaży gazet wskazane w naszych ogłoszeniach nie posiadały „Słowa” z datą danego dnia po godz. 4-tej wieczorem.

Każdy nasz odbiorca reklamując spóźnienie oddaje nam rzetelną usługę.

Reklamacje będą przyjmowane przez cały dzień. Prosimy telefonować pod Nr. 9 - 66 - 53.

**ROWERY**  
najwyższej jakości **Janus, Patria, Pantera**  
największy wybór części rowerowych oraz radio-aparatów  
**F-ma Michał GIRDA** Zamkowa 20, tel. 16-28.

**P. K. O.**  
**ODDZIAŁ W WILNIE**  
Mickiewicza 16  
**WYNAJEM KASETEK (safesów)**  
Czynsz dzierżawny począwszy od 1 zł. miesięcznie

**Przed przyjazdem posła do Kowna  
Prasa nawołuje do spokoju**

KOWNO (via Ryga). „Lietuvos Aidas” nawiązując do mającego wkrótce nastąpić przybycia polskiego posła do Kowna nawołuje społeczeństwo litewskie do zachowania spokoju, umiaru i opanowania. Pismo przypomina, że osoba posła jest nietykalna i nawet w czasie wojny posłowi wrogiego państwa zapewnia się ochronę i bezpieczeństwo. Tembardziej teraz nie wolno o tem zapominać, aby nie skompromitować Litwy i nie wywołać niepotrzebnych a niebezpiecznych komplikacji, bowiem za nieprzewidywany wybrk jednostki mogłoby ucierpieć państwo i cały naród.

Rząd cprawda przedsięwziął już środki celem ochrony osoby posła, ale niezależnie od tego społeczeństwo litewskie, ani na chwilę nie powinno zapominać o swoich obowiązkach i hamować szkodliwe zapędy krowkich i nieoponowanych obywateli.

Na ten sam temat zabierają również głos „Lietuvos Žinios”, radząc społeczeństwu litewskiemu w związku z przybyciem posła zachować się rozsądnie i spokojnie. Litwa powinna cenić dobre stosunki z najbliższymi zwłaszcza sąsiadami. Wysoko też szacuje stosunki jak z najpotężniejszym z swych sąsiadów — z Niemcami tak i z małą Lotwą. Do stosunków z Polską Litwa będzie przywiązywała taką samą wagę. Trzeba, aby rozwijały się one i nierozsądnem było by wnoszenie w nie zamętu. Trzeba zapomnieć o takich metodach, jak bicie szyb i smarowanie sztyldów.

Mimo bolesnej formy, w jakiej zostały nawiązane, stosunki z Polską mogą wyjść Litwie na dobre, jeżeli się będą kulturalnie i harmonijnie rozwijały. Mogą dodatnio wpłynąć na jej obronność i bezpieczeństwo i wzmocnić pokój w Europie. Należy mieć to na uwadze i nie tracić opanowania bez względu na malkontentów.

**Zgon płk. House — doradcy Wilsona**

NOWY JORK. Pat. Zmarł po krótkiej chorobie pułkownik House, najbliższy doradca prezydenta Wilsona w czasie wojny światowej.

Pułkownik Edward M. House, urodził się w Houston w Stanie Texas 26 lipca 1858 roku. Rozdina pułk. House'a pochodziła z Holandji. Jako jeden z najbardziej wpływowych członków stronnictwa demokratycznego House przyczynił się bardzo wydatnie do pierwszego wyboru Wilsona na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych. Był on najbliższym przyjacielem i doradcą Wilsona przez cały okres jego rządów. Szczególnie wielki wpływ wywierał w tym czasie na politykę zagraniczną Stanów. O bliskich stosunkach jego z Wilsonem najlepiej świadczy powiedzenie Wilsona: „był moim drugim „ja”. Jego myśli i moje były jedne i te same”. Największą jednak rolę pułk. House odegrał w ostatnim okresie wojny i podczas konferencji pokojowej w Wer-salu. Był on jednym z współredaktorów 14-tu punktów Wilsona i pierwszego szkicu projektu paktu Ligi Narodów. Przyjazne stosunki, jakie łączyły go z Wilsonem podczas konferencji wersalskiej stały się znacznie chłodniejsze, a w ostatnich latach życia Wilsona doszło prawie do zupełnego zerwania. Płk. House był wielkim przyjacielem Polski i już od roku 1916 wszystkim; swymi wpływami służył sprawie Polski. Był on wielkim przyjacielem Paderewskiego i współpracował z nim ściśle podczas działalności Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, a później w Paryżu podczas konferencji pokojowej. W parku Paderewskiego w Warszawie wznosił się pomnik pułk. House'a, ofiarowany miastu przez Paderewskiego.

**Początek końca dramatu hiszpańskiego**

Oddziały gen. Yague zbliżają się do Leridy

BILBAO. Pat. Wczorajszy dzień uważany jest za najszcześniejszy dla powstańców od czasu rozpoczęcia walk na froncie aragońskim. Powstańcy zbliżają się szybko do Leridy. Oddziały gen. Yague przeszły w ciągu 72 godzin 115 kilometrów.

Lerida jest ważnym punktem komunikacyjnym, gdyż tu schodzą się drogi z Saragossy, Huesca i Barcelony, to też zajęcie miasta będzie miało, jak tu sądzą, decydujący wpływ na zakończenie wojny.

Według informacyj lotników drogi na tyłach wojsk rządowych są zajęte oddziałami kolumnami.

<p>Na zł. <input type="text"/> gr <input type="text"/></p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacającego:</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr rozrachunku: 5.</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr <input type="text"/></p> <p>złote słowami.</p> <p>_____</p> <p>_____ gr. _____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Administracja Wydawnictwa <b>„S Ł O W O”</b> Wilno, Zamkowa 2</p> <p>Poczta: Wilno 1</p> <p>Nr. rozrachunku: 5.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>DOWÓD NADESLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Odbiorca:</p> <p>Administracja Wydawnictwa <b>„S Ł O W O”</b> Wilno, Zamkowa 2</p> <p>Nr. rozrachunku: 5.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
---	---	---



TEATR LUTNIA

FAUST

(Opera w 4-ach aktach K. Gounod'a)

Niezmierną popularność arcydzieła, czwarte już pokolenie słuchaczy nie chętnie zachwycającego przepięknymi melodiami i wyrazistością muzyki, uwalnia nas od szczegółowego omawiania samej opery.

Wypielmona widowiska nader żywiołowo przyjął zespół artystów, przyjezdnych i miejscowych, którzy się zjednożyli dla wykonania dzieła.

Znany już u nas, z występu przed kilku laty, p. Antoni Golebiowski wykonał partię tytułową. Soczysty i dźwięczny głos tenorowy, tylko w górnych tonach nie miał zwykłego u tego artysty jasnego brzmienia i był jakby trochę przysionięty. Widocznie, fatalna burza, z deszczem i gradem, niekorzystnie wpłynęła chwilowo na struny głosowe. Umiejętność i doświadczenie śpiewacza dość skutecznie pomogły do zwołania przemijającej niedyspozycji. Aktorsko wykonał rolę swoją dość konwencjonalną w założeniu, w ujęciu tradycyjnym.

Niepospolicie wdzięczną postać Mefista odtworzył z wybitnym artystycznym p. Roman Wraga, dawny nasz dobry znajomy. Z przyjemnością dostrzegłem że się artysta zupełnie pozbył dawniej, nieraz objawiającej się skłonności do fremolowania, co podniosło ogromnie jego wartość, śpiewacze. Byłoby pożądanym, żeby one nie trwały nic przez zbyt swobodne traktowanie takty i rytmu w momentach, kiedy unosi temperament artystyczny. W słynnej „Serenadzie” tylko doświadczony kapelmistrz i rutynowana orkiestra zażegnali niejednokrotnie groźną katastrofę zupełnego rozejścia się.

Jak się należało spodziewać, świetnym wykonawcą roli Walentego był p. Zenon Dolnicki, pod każdym względem bez zarzutu.

Nie dorównała partnerom wykonawczyni partii Małgorzaty, nieznaną nam, nawet z nazwiska, p. Maria Lorne z Wiednia. Wrażenie zrobiła zupełnie początkująca, jakie się widuje na popisach klasy operowej, w konserwatorium. Ładny głos, ale jeszcze oardzo potrzebujący wykształcenia i dojrzałości, którą się tylko w ciągu lat zdobywa. Gra wykazuje całkowite nieobycie się ze sceną. W mojej długoletniej obserwacji, widywałem już nieraz takie początkujące, które wychodziły z czasem na pierwszorzędne atrystki, przy odpowiedniej pracy.

Wcale nie uważam stanowiska p. Lorne za beznadziejne, ale obecnie jeszcze nie odpowiada wymaganiom partii głównej w operze. Pracą, pod właściwym kierunkiem, może doprowadzić do pożądaných wyników i tego jej szczerze można życzyć.

Bardzo sympatycznie wykonała rolę Siebia, p. Helena Wajnowna, zdobywając oklaski za słynną piosenkę z kwiatami.

Prawdziwą dobrą przedstawicielką miała rola Marty, w wykonaniu p. Niny Pekarówny, bardzo muzykalnej mezzo - sopranskiej miejscowej, obdarzonej ładnym głosem. Partię Wagnera wykonał dobrze p. Józef Brodnicki.

Chóry były wyborne przygotowane. Chór żołnierzy specjalnie oklaskiwany. Orkiestra, zwiększona trochę, grała sprawnie i ładnie cieniując. Wszystko to dzięki niezmiernemu talentowi kapelmistrzowskiej utalentowanego i doświadczonego dyrektora Rafała Rubinskiego. Byłoby lepiej, gdyby apolonia końcówka była dalej ugrupowana i mniej oświetlona. Byłoby to bardziej nastrojowo. Poza tem, inscenizacja była staranna i zupełnie zadawalająca. Szkoda, że nie łańczone walca.

Michał Józefowicz.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„BOHATER NASZYCH CZASÓW”

„HELJOS”

Dziedzie kilkudziesięciu milionów mieszka w ogromnym pałacu jak w więzieniu pod czujnym okiem swej babki, która wychowała wnuka na wódr encyklopedysty XX wieku. Młody człowiek wszystko wie, wszystko wie, ale nie zna zupełnie życia. To też przy pierwszej okazji ucieka ze złotej klatki, szczególnie, że na wolności ma uroczą przewodniczkę. Jak nowoczesny Don Kichot walczy z urojeniami, które go otaczały i zdobywa szczęśliwie to, co chce. Nawet tyranka babka daje się porwać nowej fali.

Amerykańskie filmy parę razy już nawracają do motywu ucieczki od szablony życia. Taką romantyczną eskapadę widzieliśmy w „Kryjówce szczęścia”. w „Ucieczce” i w „Jeszcze kilku dni” nieżyłych filmach.

„Bohater naszych czasów” ma tę dobrą stronę, że jest dobrze wyreżyserowany (Michał Curtiz) i zagrały (Eroll Flynn i Joan Blondell). Doskonała jest w roli babki May Robson i w roli sekretarza Eweret Horton.

Szereg zabawnych sytuacji dostarcza okazji do śmiechu, a porodny nastroj dzieli się widzowi.

Tad. C.

Wilnianin o Po onji

w Lipsku

Niedawno temu pewna grupa kupców polskich, wśród nich kilku wileńskich, odwiedziła Targi Lipskie. Z tej okazji polonja lipska urządziła powitanie dla gości, połączone z przedstawieniem. Przy tej sposobności przemysłowcy nasi poznali warunki, w jakich żyją Polacy w Lipsku. Jeden z Wilnian, którzy stamtąd wrócili p. A. Połoiński udzielił nam informacji o życiu tamtejszych Polaków.

— Jakie wrażenie odniósł pan, patrząc na życie Polaków w Lipsku?

— Mają oni bardzo trudne warunki rozwojowe, ale mimo to organizują się i manifestują swoją polskość...

— Oczywiście wszyscy mówią po polsku?

— O tyle o ile. W każdym razie starają się, chociaż polszczyzną, zwłaszcza młodszych i dzieci przedstawia wiele do życzenia. Trzeba pamiętać, że tylko w kilku szkołach zaledwie, są godziny języka polskiego, w innych niema nawet tego. Większość tych Polaków to robotnicy, dysponujący niernymi środkami i obarczeni rożdniami. Przedewszystkiem muszą dbać o to, aby żyć... Panuje tam wielki brak książek, gazet i wogóle lektury polskiej. Byłaby pożądana jakaś szersza akcja ze strony naszego społeczeństwa, zmierzająca do zaopatrzenia rodaków w Lipsku jak i wogóle w Niemczech w książki...

Istnieją przecież u nas odpowiednie organizacje, które się tem zajmują. A jaka organizacja przyjmowała panów w Lipsku?

— Przyjmowała nas „Polskie Zjednoczenie Pracy” w swoim skromnym lokalu.

Po zagajeniu i referacie nastąpiły produkcje gimnastyczne, inscenizacja, oraz popisy tanceczne. W drugiej części oddanożona na scenie krakowiaka i mazura w strojach narodowych. Popisywała się tamtejsza drużyna harcerska, oraz towarzystwo śpiewacze „Harmonja”...

— Jestem zdania — mówi w dalszym ciągu nasz informator, — że społeczeństwo wileńskie mogłoby także przyjść z pomocą braćiom z kordonu i chronić ich od zniemczenia, posyłając im nie potrzebne książki i czasopisma... — Dokąd należałoby je wysyłać?

— Jeśli chodzi o Lipsk, to pod adresem konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej dla Polskiego Zjednoczenia Pracy Leipzig C. A. Moritzstrasse 10.

Kto więc ma niepotrzebne książki i czasopisma, mógłby dołożyć i swoją cegiełkę do tej wspólnej akcji, posyłając je rożdnym w Lipsku, pod podanym adresem konsulatu dla „Polskiego Zjednoczenia Pracy”.

(w. I.)

Zapach z ust jest czymś bardzo nieprzyjemnym. Daje on się łatwo usunąć przez systematyczne stosowanie wspaniale orzeźwiającej pasty mętowej Chlorodont.

Zimno...

— Cośsi spsuwszy się nasza wiosna! — Lznow chłody nastali!... — żalą się ludzie...

Istnie, skutki sobotniej burzy okazały się niemniej niespodziewane, niż ona sama!... Nagle oziębienie powietrza, które po niej nastąpiło, trwa już trzeci dzień!

Mroźny wiatr... Tu i ówdzie resztki „krupy” śniegowej na ulicach i w parkach... Hiobowe prognozy Pim'a, w których pełno takich terminów jak: zachmurzenie, ochłodzenie, opady... A tak było pięknie, ciepło, słonecznie, rozkosznie!

Nie dziwi więc, że ludziska na skutek tego raptownego załamania się wiosennej koniunktury, czują się jak nasi przodkowie po wygnaniu z raju!... Wylebitni już wilnianie zapatalili się spowrotem w swe futra i kolnierze... Chodzą znów nastrożeni i żli, z minami zawodowych karawanarzy, opryskliwi, nadąsani, wyklócając się ze sobą o byle co!... I czy można im się dziwić?! Toć już poniekądż wyjmowali „dubelty” z okien a tu, tymczasem znów trzeba w piecach palić!...

Witczuk Markotny.

Konferencja w sprawie stosunków gospodarczych z Litwą

WILNO. Na dzień 31 bm. Izba Przemysłowo - Handlowa zwołała konferencję w sprawie projektowanego nawiązania stosunków gospodarczych z Litwą.

Referat na ten temat wygłosi dyr. Barański.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konsul angielski w Wilnie

WILNO. Wczoraj rano przybył do Wilna konsul angielski w Warszawie Severi.

Zamieszkał on w hotelu „Żorża” i dzień wczorajszy poświęcił zwiedzaniu osobliwości miasta.

Panu Severi towarzyszy sekretarz ambasady.

Utonął w czasie burzy

WILNO. Stefan Siemaszko, lat 82 mieszkaniec Borejszun, gm. mickuńskie, idąc do łaźni w czasie burzy zablądził, wpadł do jeziora i utonął. Zwłoki znaleziono 27 bm. rano.

Kuźnia wyłeciała w powietrze wskutek eksplozji i pocisku

WILNO. Władysław Hrynkiewicz z Wierbuszek, gm. krewskiej, chcąc zrobić lemiesz do pluga, włożył do paleniska w kuźni pozostały po wojnie pocisk artyleryjski dla rozgrzania go. Pocisk eksplodował, niszcząc całą kuźnię.

Ponadto ranni zostali Hrynkiewicz oraz jego synowie Józef i Antoni.

Ojca odwieziono do szpitala, synowie zaś pozostają na kuracji w domu.

IV Zjazd Delegatów Mierniczych Przysięgłych

WILNO. — Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie obrady IV Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przybyło do Wilna na Zjazd około 150 delegatów z rożnych dzielnic Polski.

Zjazd potrwa cztery dni.

HOŁD NA ROSSIE

Po nabożeństwie w Ostrej Bramie uczestnicy Zjazdu udali się na cmentarz Rossa celem oddania hołdu Serca Marszałka J. Piłsudskiego, gdzie złożono wiązanki kwiatów.

OTWARCIE ZJAZDU

O godzinie 1-ej po poł. w sali im. Śniadeckich USB nastąpiło otwarcie Zjazdu. Posiedzenie zajął prezes p. Józef Plenkiewicz, który dziękując wszystkim obecny za przybycie na doroczną uroczystość, będącą zarazem jednym z punktów wykresu, świadczącym o stanie zawodu, zaznaczył, że linia, wykreślająca obecne dzieje zawodu, jest ze wszechmiar godna uwagi.

Witając gości i kolegów, mówca podkreślił fakt, że dzisiejsze zebranie jest nie tylko oficjalną uroczystością zawodu mierniczego, ale jest równocześnie ześrodkowaniem tych czynników, w rękach których byt i rozwój miernictwa leży.

DEPESE

Następnie oduzytano tekst depesz, wysłanych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co będzie z drzewami na Placu Katedralnym

WILNO. Onegdaj rozpoczęły się roboty wstępne związane z regulacją pl. Katedralnego. Ogrózenie skwerku już zniko, a krzewy wykopane, załadowane na wozy są sprzątnięte. Przechodnie często i gęsto przystają, trwoniąc partrzą na ręce pracujących, śledząc ich ruchy, starają się odgadnąć do czego one zamierzają. Jaki los spotka drzewa? O to pytanie, które każdy wilnianin sobie stawia.

Jak się okazuje plac będzie regulowany, ale to dopiero w przyszłości. Narazie tylko przedwstępnie przygotowania, polegające na usunięciu płotu i niektórych krzewów. Dalsze roboty będą mogły być rozpoczęte dopiero wówczas gdy ministerstwo zatwierdzi plan regulacyjny i gdy Zarząd Miejski uzyska odpowiednie fundusze na pokrycie kosztów robót.

W każdym bądź razie dużo czasu dzieli nas od regulacji. I znów pytanie, co będzie z drzewami? Krzewy, jak nas zapewniom są przesadzone do ogrodów miejskich, a drzewa? Jeśli regulacja ma być rozpoczęta w tym roku, to najwyższy czas ku temu by zażądać przesadzania drzew. Wiosną bowiem idzie siedmiomilowymi krokami i za tydzień, za dwa może być już zapóźno.

WILNO. Na dzień 31 bm. Izba Przemysłowo - Handlowa zwołała konferencję w sprawie projektowanego nawiązania stosunków gospodarczych z Litwą.

Referat na ten temat wygłosi dyr. Barański.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Konferencja odbędzie się o godz. 12 w poł. w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32.

Wszyscy b. ochotnicy

SAMOBRONY LITWY I BIALORUSI

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 eł. Adres: Wilno, Portowa 19. m. 6. Tel. 34.

Rejestrację powoiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW. czynna we wtorki o piątki od g. 18 do 20-ej w gmachu Bibl. Im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

Zwłoki s.p. Szakiena Z życia katolickiego

spoczęły na cmentarzu Rossa

WILNO. — W okresie tak pięknie budzące się do życia przyrody odszedł człowiek, któremu ona była drogą ponad wszystko.

S. p. Bronisław Szakien przez całe swe niestrudzone życie był najgorętszym jej wielbicielem i badaczem. Do ostatniej chwili wytrwał na placówce — jej i nauce służąc. Nagła niemoc zastała go w pracowni — nad mikroskopem.

Wczoraj poraz ostatni gościły go mury uniwersyteckie. Na dziedzińcu Piotra Skargi zebrali się ci wszyscy, którym zmarły był nauczycielem, kolegą i przyjacielem. Smutnie trzepotały żałobne chorągwie na szczytach gmachu uniwersyteckiego i krepą spowite sztandary szkolne.

Z nieautajonym żalem żegnał go Senat akademicki, żegnał kolega — asystent, żegnała go młodzież akademicka i szkolna.

Pośród ciszy padały na trumnę słowa ciężkie od smutku i bólu.

„Żegnaj kolego! Odszedłeś od nas w sił twoich rozkwicie. Dziękuję Ci za to żeś dał nam przykład, jak kochać i żyć Ojczyznę i wiedzę!”

Ruszył kondukt. Woźni uniwersytetu niosą wieńce, za nimi studenci i młodzież.

Przepiękne nurecza kwiatów są jakgdyby ostatnim hołdem — ofiarą przyrody.

Marsz Chopina i bicie dzwonów z wieży kościoła św. Jana — grały na tej ostatniej drodze ziemskiej — przeznaczonego człowieka i niestrudzonego badacza — s.p. Szakiena pogrzebano na cmentarzu Rossa. iz. A.

Odpowiedzi Redakcji

Panu Grzegorzowi S. z pod Sionima, autorowi wiersza „I cóż nam zostało.

Nie wydrukujemy gdyż — jak mógł Pan zaobserwować — nie mamy zwyczajny drukowania w „Słowie” wierszy.

Panu Janowi Ch. z Tamopola.

Zgadamy się całkowicie z Pańskimi uwagami. Otrzymujemy liczne listy od czytelników, które dowodzą, że tak jak Pan myśli wielu obywateli. Społeczeństwo ma żal do O.Z.N., że zamiast się stać łącznikiem pomiędzy ugrupowaniami o podobnej ideologii, przybiera charakter nowej partii nader ekskluzywnej i o tendencjach totalistycznych.

Artykuł Pańskiego nie wydrukujemy jednak ze względu na formę ujęcia.

Panu W. Deringowi.

Pański utwór „Wysoki Pan z Pudlem” nie nadaje się dla „Słowa”. Niech go Szan. Pan skieruje do jakiegoś pisma literackiego.

Panu Stanisławowi A. z ul. Mickiewicza w Wilnie.

Że zasadniczo zgadzamy się z Szan. Panem, to chyba oczywista. Wywody Pańskie idą przeciwko linii „Słowa”. To samo pisał w artykułach wstępnych p. Cat.

Nie drukujemy z dwóch powodów: 1) Tezy te zostały już wypowiedziane na naszych szpaltach, byłoby to powtarzanie się. 2) Wspomnienia przeszłości, które Pan porusza są nie na czasie. Dajmy już temu spokój. Paśmy w niepamięć dawne grzechy. Wypominanie ich błędów musi również z ich strony wywołać litanie żalów pod naszym adresem. Dlatego lepiej nie odkrywać dawnych ran.

iz. A.

NIESTAJĄCA NOWENNA ZA DUSZĘ CIĘPIĄCIE W CZYSZC

WILNO. — We czwartek, dnia 7 IV roku bież., w kaplicy Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Wikomierskiej rozpoczęła się uroczysta nowenna miesięczna za dusze cierpiące w czyszc. Nowenna rozpocznie „godzina święta”, która zostanie odprawiona o godz. 8 wiecz. Pierwszy dzień uroczystości, tj. piątek 8 kwietnia rb., będzie poświęcony modłom za konających i tych, którzy w ostatnim miesiącu przeniesli się do wieczności. W drugim dniu odbędzie się modły za kapłanów i dusze Bogu poświęcone w trzecim — za bohaterów, poległych za wiarę i Ojczyznę, w czwartym — za dusze, w których intencji żadna Msza Św. nie była odprawiona i które znikąd nie mają ratunku, w piątym — za nagłe i tragicznie zmarłych, w szóstym — za członków i dobrodziejów Instytutu „Caritas”, zakładu Św. Kazimierza inne instytucje miłosierne i t.d., siódmego za przyjaciół dusz czyszcących, ósmym za dusze tvch wszystkich, którzy odzna czali się szczególniejszym dobrociństwem do Najśw. Sakramentu i Boskiego Serca Pana Jezusa, a w dziewiątym i za razem ostatnim dniu nowenny — za dusze zmarłych czcicieli Najświętszej Maryi Paniry.

W dni powszednie Msze Św. rozpoczynają się o godz. 6,30 zrana, w niedziele i święta o godz. 9 rano.

Nowenna odbywa się każdego miesiąca, rozpoczynając się w pierwszy czwartek miesiąca (r.).

ŚWIĘCENIA W SEMINARIUM DUCHOWNYM

WILNO. — W Wileńskim Metropolitalnym Seminarium Duchownym rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne, które tradycyjnym zwyczajem odbywają się przed święceniemi alumnów. W roku b. święcenia subdiakońskie i diakońskie odbędą się w sobotę, dn. 2 kwietnia roku bież., w kościele Św. Brzego. Święcenia te otrzyma 25 osób (r.).

POWROT Z KURSU

Wczoraj powrócił do Wilna ks. dyr. Mościcki i mjr. Pilczewski, którzy z ramienia Kat. Stowarzyszenia Mężów bra li udział w kursie społecznym w Warszawie. (r.)

O PRZEKAZANIE WILNU RELIKWIJ BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI

Do Komitetu Obywatelskiego wvidnania w Rzeczni relikwii Błog. Andrzeja Boboli dla Wilna do dnia wczorajszego wpłynęło od ludności z wileńszczyzny kilkanaście próśb podpisanych przez blisko 10 tys. osób o sprowadzenie do Wilna relikwii św. Męczennika (r.)

KURSY AKCJI KATOLICKIEJ

Lawarskiej. — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbył się tu pod przewodnictwem p. J. Roszkowskiej kurs organizacyjny - społeczny dla członków Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Dzień odbędzie się w Lawarskiej taki sam kurs dla kat. Stow. Kobiet. Jutro zaś przeprowadzony zostanie kurs dla młodzieży męskiej z K.S.M.M., a we czwartek odbędzie się kurs dla członków Kat. Stow. Mężów. (r.)

ŻYDZI DZIS POSZCZA

WILNO. Z racji uchwalenia zniesienia uboju rytualnego, żydzi wileńscy ogłosili na dziś post. W synagogach odbędzie się modły.

PROCES UCZNIÓW — KOMUNISTÓW

WILNO. W dniu 11 kwietnia odbędzie się w Sadzie Okręgowym proces uczniów szkół żydowskich oskarżonych o komunizm. Do sprawy zamieszani są synowie zamożnych handlarzy żydowskich adwokatów i lekarzy.

REWIZJA W STR. NARODOWYM

W Lidzie przeprowadzono rewizję w Str. Narodowym i w mieszkaniu kierownika Koła Stronnictwa.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Konopko Lucja, zam przy ul. Zawalnej zameldowała policji, że nieznaną sprawca skradł jej z mieszkania garderobe og. wart. 100 zł.

— Ogorzonek Piotr, zam. w Dziśnie, gdy był w stanie pijanym i spał w łóżdżoim Peżyckiej Zofii przy ul. Zawalnej Nr. 15 nieznaną sprawca skradł mu z kieszeni 15 zł.

— Z zamkniętych składów w domu Nr. 67 przy ul. Subocz nieznaną sprawca dokonał kradzieży różnej garderoby na szkodę Lejacha Izaaka.

— Walbergowi F. zam. przy ul. Zawalnej 22 w czasie od m-ca — stycznia do 25 marca rb. nieznaną sprawca skradł 70 kg. mydła wart. 75 zł.

— Fiedorowa Ludmiła, zam. przy ul. Szepetyckiego 6 przed klatką schodową przy ul. Sierakowskiego 73 znalazła pod rufką płci żeńskiej w wieku około 3 tygodni.

**Do rąk wielkanocnych**

**Baccin**

**OETKERA**

Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera p.t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

**KRONIKA WILEŃSKA**

**WTOREK**  
Dziś 29  
Eustazję  
jutro  
Anieli Wd.

Wschód słońca o. 5.02  
Zachód słońca o. 5.47

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE**

Z dnia 28 marca 1938 roku  
Ciśnienie średnie: 757.  
Temperatura średnia: — 1.  
Temperatura najwyższa: + 2.  
Temperatura najniższa: — 2.  
Opad: 1,0  
Wiatr: północny 6  
Uwagi: chmurno, przelotne opady śnieżne.

**PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.**

do wieczora dnia 29 marca 1938 roku  
Pogoda o zachmurzeniu zmieniam malejącym i gładziej przelotny opad, głównie na wschodzie kraju.  
Chłodno (powolny wzrost temperatury).  
Slabe wiatry zmienne.  
Podstawa chmur około 300 m. Widzialność dobra, tylko rankiem oslabiona

**DYŻURIA APTEK**

Dziś w nocy dyżurują apteki Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiezewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nalecza (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkina (Niemiecka 23); Rostkowski (Kalwaryjska 31).

**Hotel „St. Georges” w Wilnie.**  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**Hotel Europejski w Wilnie**  
pierwszorzędny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— 336 Środa literacka. W dniu 30 b.m. p. Irena Sławińska wygłosi odczyt p.t. „Dramat K.H. Rostworzowskiego”. Utwory znakomitego pisarza recytować łaskawie będzie artystki p.p. Dyr. Szpakiewicz, H. Boyno i Zb. Koczanowicz.  
— Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. We wtorek dnia 29 marca br. o godz. 19. (7 wiec) w sali Uniwersytetu Robotniczego, odbędzie się wykład p. Dyr. A. Skarżyńskiego p.t. „Spółdzielczość”.  
W czwartek 31 marca br. o godz. 19 (7 wiec.) dyr. A. Skarżyński będzie miał wykład p.t. „Technika Bankowości” w sali Uniwersytetu Robotniczego, przy ul. Metropolitanej.  
— Odwołanie odczytu p. Dr. Charkiewicza, Zarząd Koła Wileńskiego Z. O.A., uprzejmie zawiadamia, iż odczyt p. Dr. Charkiewicza Waleriana zapowiadany w dzień 29 marca br., z przyczyn od nas niezależnych nie odbędzie się.  
— Zebranie b. Żołnierzy W. P. na Wschodzie. W niedzielę dnia 27 b.m. w lokalu Związków Oficerów Rezerwy odbyło się pierwsze zapoznawcze - informacyjne zebranie b. Żołnierzy Formacji W.P. na Wschodzie, zwolane przez Zarząd Wojewódzkiej Reprezentacji. „Wschód” — Duża sala ZOR była szczerze i nie wypełniona członkami Związków: Legionu Puławskiego, Żołnierzy I Korpusu Polskiego, Kaniovczyków i Żelazowczyków, Sybiraków i Murmańczyków. Przewodniczącym kpt. rez. W. Lebecki, Sekretarzem por. rez. M. Kondratowicz. Na celność złożeń się referaty historyczne wygłoszone przez przewodniczącego wszystkich w Związków.  
Na zebraniu przebył ppk. Podchorążki z Warszawy, który reprezentował Zarząd Główny Reprezentacji.  
Poinformował on zebranych o celach i zadaniach reprezentacji, oraz zapowiedział zlanie się wszystkich w/w Organizacji i Związków wschodnich W.P. na terenie dawnej Rosji w jedną organizację.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna**

zawiadamia pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę 31 a 30 kwietnia 1938 r. o godzinie 7-ej p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Ja. Rejkińskiej 14 odbędzie się doroczne Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym:  
1) Zgłoszenia, 2) Sprawozdanie Dyrekcyj i Komisji Nadzorczej, 3) Sprawa nowej emisji, 4) Sprawa wysokości osetek zwłok, 5) Preliminarz wydatków i wydatków na rok 1938, 6) inne wnioski.  
Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.

**ROZNE GIEŁDA WARSZAWSKA**

Z dnia 28 marca 1938 roku.  
WALUTY: — Belg. belg. — 89.62  
89.15; Dol. amerykański — 5.30 527.50  
Dol. kanadyjski — 528.50 526; Floreny hol. — 204.24 292.50; Franki franc. — 16.26 15.76; Fr. szwajcarskie 121.80 121.00; Funt ang. 26.39 26.23; Gudeny gdanskie — 100.25 99.75; Kor. czeskie — 16.40 15.50; Korony duńskie 117.80 116.95; Korony norw. 132.63 131.65; — Korony szwedzkie 136.04 135.05; Liry włoskie 22.30 21.50; Marki fińskie — 11.68 11.25; Marki niem. 104.00 99.00  
Marki srebrne — 110.00 105.00; Tel Aviv 26.20 25.95  
PAPIERY PROCENTOWE: — 4 i pół wewnętrzna — 65.50, 3 proc. Inwestycyjna 1 em. 81.25 serie 91.00 3 proc. Inwestyj. 2 emisji — 80.75 serie niedotowane; 5 proc. Konwersyjna 70.50 — 71.25 ost. drobne, 71.25 setki; 4 proc. premij dolar. 40.50 40.75; 4 proc. konsolidacyjna 66.25 66.50 66.00 ost. setki 8 proc. Ziemiiska Dol. Kupon 6017; — 4 i pół proc. Ziemiiska seria pąta 62.00 — 5 proc. Warszawy 1933 69.13 69.00 5 proc. Czeszochoww 1933 60.38; 5 proc. Łodzi 1933 — 62.75 63.00; 8 proc. Szkół — 75.00 Tendencja dla pożyczek nie co słabsza; dla listów utrzymana.

**CO GRAJĄ W KINACH?**

HELIOS: „Bohater naszych czasów”.  
PAN: „Ludzie zaulka”.  
CASINO: „Pan Walewski”.  
MARS: „Dziewczę z dalekiej północy”.  
LUX: „Jestem niewinny”.  
ŚWIATOWID: „Stawka o życie”.  
OGNIKO: „Romeo i Julia”.

**„To ja Piatruk!” CZYLI NIEUDANA RANDKA...**

Piatruk z Nowostrojki, wdziawszy efektowny krawat czerwony i szalik w zielone groszki, oraz wyprawowałszy głowę jakimś paskudztwem, udał się ubiegłej niedzieli na Nowy Świat, na umówioną randkę ze swą bohąnką, czarownicą Mańką... Czekalo go jednak okrutne rozczarowanie.  
— Chto tam łomoczy sia? — usłyszał opryskliwy głos szanownej matki swej niebogi, gdy zastukał do drzwi...  
— To ja, Piatruk! Ni poznai panii?  
— A czego? Co trzeba? — zapytała mamcia, nie otwierając w dalszym ciągu drzwi.  
— A ot, do Mańki! Zmówilisia my pójść dziś do kiny!  
— Nima Mańki! Wyszedzsy! — warknęła gniewnie mamcia...  
— Nima? — powtórzył stropiony Piatruk, Obiecała sia być! Moza ja zaezkał na jo?!  
— Późno już! Spać pora! Nima nijakich ezakuczińiów!  
— Alii...  
— Ot, nia durz głowy! Idź do chaty! I wohni dosię tych kochańińiów durackich! Żeb ja was wieny razem nie widziela, a to tak koczergo przygrzeja, co do bolnicy pojedziszli...  
— Isz, jak, wiedzma rozchodziła sia! — rozmyślał Piatruk, wiokę sie ponuro do domu. — Co za przyczyzna taka?!  
— Aż wreszcie zwyrokował:  
— Musię skroź tego, co pogoda dremna?... Niainaczaj!...  
Winucik Markotny.

**TEATR I MUZYKA**

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”** „ROSE MARIE” po cenach specjalnych od 25 gr. do 1 zł 50 gr. Przykładem lat ubiegłych Kierownictwo Teatru daje w sezonie szereg przedstawień popularnych po cenach wyjątkowo niskich od 25 gr. do 1 zł 50 gr.  
Dziś więc jutro odbędzie się widowiska popularne na których ukażą się „ROSE MARIE” w obsadzie premierowej.  
„Piątkowa premiera. — w piątek najbliższy wchodzi na repertuar wileńskie amerykańskie „nawskroś nowocześnie „Król Włóczęgów”.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś, we wtorek o godz. 8.15 komedia — „Wielka miłość” w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C. Niedzwiedzka i M. Węgrzynem na czele. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Gutowski.  
Dnia 10 kwietnia br. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert skrzypcowy Ginette Neveu.

— Wysła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

Wyszła z druku w II wydaniu uzupełnionym książka p.t. Jak należy się odżywiać i zachować w chorobach serca D-ra M. Głuszowicza z przedmowa Dra Anastazego Landana z dodatkami 161 przepisów racjonalnego przygotowania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęgoż autora: Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie. Cena zł. 1.50. Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie i do nabycia we wszystkich innych księgarniach.

**CASINO**  
DZIS PREMIERA

**Greta GARBO • Charles BOYER**

**PANI MALEYSKA**

Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe i wszelkie ulgi nieważne są do wrotam. Ceny podwyższone.

**FUTRA**  
**LEON ŁOPUSZAŃSKI**  
ZAMKOWA 4  
PŁASZCZE damskie najnowsze modele.  
Wielki wybór. Ceny nainższe.

**ŁOŻYSKA KULKOWE I ROLKOWE**  
dla przemysłu i rolnictwa dostarcza natanie  
**„AUTOTECHNIKA”**  
WILNO, UL. WILEŃSKA 23  
Tel. 1116.

**Programy radiowe WILNO.**

WTOREK, dnia 29 marca 1938 r.  
6.15 — 11.15 (Patrz program warszawski). 11.40 Muzyka słowiańska. — 11.57 — 12.03 (Patrz program warszawski). 13.00 Wład. z miasta i prowincji 13.05 Audycja dla wsi: „Każdy człowiek jest potrzebny” — pog. 13.13 Koncert solistów. 14.25 Nasi pisarze: fragmenty z noweli Wład. Łozińskiego „Madona Bosowska”. 14.35 Muzyka popularna. 14.43 Komunikat Zw. K.K.O. 14.45 — 16.05 (Patrz program warszawski). 16.15 Koncert Ork. Wil. 16.50 — 18.00 (Patrz program warsz.). 18.10 Chwilka literacka w jęz. polskim. 18.20 Duży wokal w wyk. Olgi Olginy i Mury Sobolewskiej. 18.40 Echa przeszłości: „Smierć Stanisława Augusta” 18.50 Pr. na środę 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Wiecezór bajek 19 i 20 wieku w oprac. K. Górskiego. 19.30 — 24.00 (Patrz program warszawski).

**WARSZAWA**

WTOREK, dnia 29 marca 1938 roku  
6.15 Pieśń i gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja po południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przy kominku — audycja. 16.05 Przegląd aktualności finansów gospodarczych 16.15 Koncert okr. wileńskiej. 16.50 Pogadanka aktu alna. 17.00 Od Kairu do Łukoszu — feljeton. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 Siarka w Polsce — pogadanka. — 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. — 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wiecezór bajki polskiej. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 „Złoto Renu” dramat muzyczny.

**WARSZAWA**

ŚRODA, dnia 30 marca 1938 roku  
6.15 Pieśń i gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dz. por. 7.15 Muzyka. — 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 —